Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVII. Kraków, środa 21 marca 1934 Nr. 80

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Fatalny bilans Banku Rzeszy

Berlin, 19. 3. (PAT. Sprawozdanie Banku Rzeszy na medjo marca wykazuje zmniejszenie się depozytów o 25 miljonów reichsmarek oraz skurczenie obiegu o 28 miljonów r. m. Zapas środków pokrycia zmniejszył się o 44 miljonów rm. do 274,5 miljonów rm. Zapas złota skurczył się o 47,2 miljonów marek do 265,7 miljonów rm. Zapas dewiz zwiększył się o 2.4 miljonów do 8.7 miljonów rm. Stan pokrycia banknotów wynosił w dniu 15 bm. zaledwie 8.2 proc. wobec 9.4 proc w dniu 7 marca br.

Spadek zapasu złota i procentu pokrycia w Banku Rzeszy zasługuje na baczniejszą uwagę. Świadczy on o wyraźnem pogorszeniu się niemieckiego bilansu dewiz, związanem z wybitnem pogorszeniem się bilansu handlu zagranicznego w styczniu i lutym br.

Mordercy premjera Duci przed sądem wojennym

Terorystyczna działalność Żelaznej Gwardji

Bukareszt, 19. 3. (PAT). Przed sądem wojennym rozpoczął się dziś proces przeciwko sprawcom zamachu z dnia 29. grudnia 1933 roku, którego ofiarą padł szef stronnictwa liberalnego, prezes rady ministrów Duca.

Przed sądem stanęło 50 oskarżonych o udział w zamachu w Sinaja. Akt oskarżenia streszcza okoliczności zamachu oraz podaje historję zakazanej organizacji Gwardji Żelaznej, ponoszącej odpowiedzialność za spowodowanie zabójstwa.

Organizacja ta, rozwiązana po raz pierwszy w 1931 roku, wznowiła swą działalność o charakterze wyraźnie rewolucyjnym. Ponowne rozwiązanie organizacji nastąpiło 10 grudnia 1933 roku na kilkanaście dni przed zamachem na premjera Ducę. Akt oskarżenia ujawnia następnie okoliczności, w jakich doszło do organizacji zamachu.

Jeden z członków organizacji, na którego padł los,

odmówił wykonania zbrodni.

Wówczas zabójstwa podjęli się trzej główni oskarżeni: Constantinescu, Caranica i Belimace. Po nieudanej próbie zamachu przed prezydjum rady ministrów w Bukareszcie, spiskowcy udali się do Sinaja. Inni oskarżeni pozostają pod zarzutem udziału w spisku, pierwsze miejsce wśród nich zajmuje szef rozwiązanej organizacji

Corneli Codreanu,

który zniknął w chwili rozwiązania Żelaznej Gwardji i został aresztowany dopiero 15. marca, na 4 dni przed rozpoczęciem procesu.

Następnie miejsce w hierarchji spiskowców zajmuje

gen. Cantacuzeno,

w którego domu przygotowywano spisek. Pozatem akt oskarżenia wymienia

księdza, który kierował „drużyną śmierci",

3 młode kobiety, które pełniły funkcje kurjerek pomiędzy szefem organizacji a jej rozgałęzieniami. Akt oskarżenia charakteryzuje Gwardję Żelazną jako organizację skrajnie prawicową, która posługiwała się terrorem, aby zrealizować swe dążności.

Akt oskarżenia stwierdza, że podczas licznych rewizyj, dokonanych w mieszkaniach członków organizacji, zarejestrowano wielkie ilości broni i materjałów wybuchowych.

W skład sądu, przed którym rozpatrywana jest sprawa, wchodzi 5 generałów. Proces potrwa kilkanaście dni.

Ekspanzja Włoch kieruje się do Afryki i Azji

Wielka mowa Mussoliniego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 19. 3. (R). Na wielkiem zgromadzeniu w operze rzymskiej, jakie odbyło się wczorajsz okazji zamknięcia drugiego pięciolecia reżimu faszystowskiego w obecności przedstawicieli rządu, władz faszystowskich, posłów i senatorów, oraz wyższych oficerów armji i marynarki włoskiej, wygłosił Mussolini — jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy — mowę, w której dał przegląd działalności politycznej i gospodarczej rządu za ubiegły okres 5-letni, oraz wskazał w głównych zarysach wytyczne przyszłej polityki faszyzmu.

Mówiąc

o polityce zagranicznej

Mussolini wskazał na przyjacielskie stosunki, jakie łączą Włochy z Szwajcarją, Węgrami i Austrją niepodległą. Przy tej sposobności wyraził Mussolini „zupełne zrozumienie dla dążeń Węgier w kierunku oswobodzenia się z przykrej sytuacji w jaką popadły w nastvpstie traktatów pokojowych".

Odnośnie do Austrji

Mussolini oświadczył, że niezależna Austrja wie, że na Włochy może liczyć. Stosunki włosko-francuskie w ostatnich czasach uległy wyraźnej poprawie. Stosunki z Jugosławją są anormalne a w razie zaistnienia odpowiednich warunków mogą się stać lepsze. Zwracał uwagę brak wzmianki o stosunkach włosko-niemieckich.

O Niemczech

wspomniał Mussolini jedynie w związku z Ligą Narodów i kwetją rozbrojenia, wypowiadając się za pewnemi ustępstwami zbrojeniowemi dla Niemiec. Zaznaczył on, że wielki naród, jakim są Niemcy, nie zechce pozostać rozbrojony wśród uzbrojonych sąsiadów. Dodał jednakże ze znaczącym uśmiechem, że pewne fakty, jakie zostały dokonane, wykazały już niewątpliwie

bezpodstawność iluzji co do rozbrojenia Niemiec.

W sprawie reformy Ligi Narodów Mussolini oświadczył, że o reformie można będzie pomyśleć dopiero po pomyślnem zakończeniu konferencji rozbrojeniowej, gdyż fiasko tej konferencji oznaczałoby zarazem śmierć Ligi Narodów.

Mówiąc o zagadnieniu populacyjnem wskazał Mussolini na konieczność zwiększenia rozrodczości narodu włoskiego, gdyż tylko w ten sposób wzrośnie siła narodu. Ekspanzja Włoch — mówił — nie jest skierowana ani na północ ani na zachód, lecz jedynie na południe, do Afryki i Azji. Włochy nie zamierzają wyruszać na podbój terytorjalny, lecz wyłącznie drogą ekspanzji naturalnej narodu włoskiego wciągnąć specjalnie Afrykę w sferę kultury europejskiej.

Echa we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 19. 3. (M) Nawiązując do poruszonej przez Mussoliniego we wczorajszej mowie ekspanzji włoskiej w Afryce „Ere Nouvelle" wskazuje, że wobec tego nie pozostaje Francji nic innego, jak jeszcze silniej obstawać przy zasadzie „niema rozbrojenia bez dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa". Dalej dziennik ten stwierdza ostateczne pogrzebanie paktu czterech, który postanawiał, że kontrahentowi nie wolno zawierać układów politycznych bez uprzedniego porozumienia z innymi kontrahentami. Obecnie zaszedł bowiem fakt, że Włochy zawarły z Austrją i Węgrami układ polityczny, przez co złamały postanowienia paktu czterech.

—oOo—

Sprawa angielskich wojskowych w Palestynie

Tel-Awiw (ŻAT) W tych dniach odbyła się przed sądem jerozolimskim sprawa czterech wojskowych-Anglików, oskarżonych o skradzenie 3 skrzyń z amunicją ze składów garnizonu lotniczego w Ramleh. Amunicja miała być sprzedana kilku Żydom w Tel-Awiwie. Sprawa trwała 4 dni. Jeden z oskarżonych, którego bronił adwokat żydowski Max Seligman, został uniewinniony. Wyrok w sprawie pozostałych trzech oskarżonych nie został jeszcze ogłoszony.

Dziś w numerze:

Nowe „Trójprzymierze"

(Th.) Nowe trójprzymierze, a — jakie inne! Jak się rozmiary zmieniły! Dawniej znaczyłoby to zaledwie — dwuprzymierze, a jeden z członków, który zresztą dzisiaj rozpada się aż na dwóch, byłby nierównie większy, niż dzisiaj. Dawniej to taki jeden członek nazywał się dwumianem: Austro-Węgry i był olbrzymiem państwem, dziś mamy przed sobą dwa państwa osobne, a oba mocno skurczone. Prawda — trzeci partner w międzyczasie rozrósł się i to nawet kosztem właśnie dzisiejszych sprzymierzeńców, ale cała trójka razem jest jednak nie pierwszej wielkości i do rozmiarów przedwojennych nie dochodzi. Brakuje przedewszystkiem tego właściwego „trzeciego", który był i pozostał w tem całem łączącem się „przymierzu" najpotężniejszym, gdyby oczywista, jeszcze dzisiaj do niego mógł należeć.

A oto tu właśnie najbardziej widoczna się staje olbrzymia różnica, jaka zaszła w układzie biednej Europy. Dawniejsze trójprzymierze pozostawało faktycznie pod władzą i rządami Niemiec, i im, ich wielkomocarstwowej potędze, ich nieskończonemu rozrostowi miało służyć. Trójprzymierze zostało przez Bismarcka w tym celu zawiązane, ażeby cesarstwo niemieckie, powiększone zdobyczami na Francji i wewnętrznie zjednoczone, mogło się ostać na świecie przeciw całemu światu wrogów. Dzisiaj zawiązało się nowe trójprzymierze niemal wyłącznie w tym jedynym celu, ażeby się obronić przed — Niemcami.

Tak — nic nie uzmysławia silniej i wyraźniej różnicy, jaka zaszła w układzie sił, jak właśnie zestawienie charakteru i celu dawnego trójprzymierza z jego dzisiejszem znaczeniem. Dawniej mocarne trójprzymierze trzech mocarstw pod kierownictwem i na usługi Niemiec, dziś skurczone dwa państewka pod rządami jednego wielkiego — ale też nie pierwszej wielkości! — skierowane przeciw agresywnym Niemcom. Właściwie były pewnego rodzaju wyścigi między Niemcami a Włochami — kto prędzej połknie małą Austrję, która jedną ma przecież zaletę: dobre położenie geograficzne. Włochy doszły prędzej do mety, względnie biedna Austrja jak najszybciej uciekła do Włoch, bo one zostawiają na niej jeszcze, jak się to mówi, suchą nitkę, a Niemcy chciały ją z kośćmi zagryźć. Zaciekła brutalność Hitlera i w tym wypadku pozbawiła go ostatecznego triumfu. Gdyby nie był tak łapczywie się rzucił na małą Austrję, nie byłby jej tak spłoszył i nie byłby zbudził uwag Mussoliniego. Teraz już na szereg lat jest odsunięty od wpływów na Austrję, która się rzuciła w ramiona innego pana. Można powiedzieć, że także w sprawie żydowskiej jego łapczywość pozbawiła go w dużej mierze kęsu, który już miał w zębach. Prawda — biedne żydostwo doznało straszliwego skaleczenia, z którego się długi czas nie wyleczy, ale sam Hitler przecież teraz raczej usiłuje trochę się wycofywać ze szturmu, do którego dał hasło. Inna rzecz, że się już nie może pozbyć złych duchów, których wywołał ze samego piekła. Można nawet powiedzieć, że w całem położeniu Niemiec w Europie, tak politycznem, jak gospodarczem, nieszczęsny „Führer" niejedną mocną szansę stracił, którą już miał w ręku, a to niemal wyłącznie z powodu straszliwie brutalnych chwytów, jakich używał. Pokazuje się, że cały świat jednak nie składa się ze samych Niemców, których można skutecznie brutalizować, a kto najmocniej wywija batem, najpewniej nad nimi zapanuje. Świat przecież stawia opór.

A oto właśnie wymknęła się mała Austrja brutalnemu wojaszkowi i poszła pod poły Mussoliniego. A tem samem Mussolini ochłonął nieco w swojej przyjaźni dla „Trzeciej Rzeszy" i kto wie, czy niebawem nie dojdzie do wyraźnego rozłamu. Wielki Mussolini wziął sobie dwa małe Mussoliniątka za rączki i będzie ich narazie prowadził. Do tego silnego dozorcy nie łatwo dostać przystęp, szczególnie kiedy idzie o wydarcie lub tylko zmniejszenie zdobyczy, którą już ma w ręku. Mussolini z pewnością będzie dłuższy czas czujnie baczył na zatrzymanie tej zdobyczy, bo narazie jest na nią bardzo dumny.

Czy słusznie? Czy zawarcie nowego trójprzymierza jest faktycznie takim dużym czynem politycznym, że aż wolno uderzyć we wszystkie fanfary z powodu jego dokonania?

Jakoś się nie widzi ani wielkiej myśli, która to przymierze wyraża, ani pomnożenia efektywnej siły politycznej, czy gospodarczej, którą ono komukolwiek przysparza. Za wyjątkiem omówionej dopiero co ochrony, jaką ono daje Austrji, istotnie nie można się niczego dopatrzeć, czegoby ono dla nowego porządku rzeczy w Europie dokonało.

Co się tyczy politycznego przyrostu siły, to faktycznie Włochy go nie mogą wykazać. Jeśli to miało być skierowane przeciw Małej Entencie, to jakoś ta ostatnia nie czuje się zbyt zagrożoną. Francja z pewnością nie ma powodu czuć się w czemkolwiek zagrożona. Przeciwnie Francja może o tyle poczuć pewną ulgę, że Niemcom na długi czas odcięto drogę i możliwość do powiększenia ich potęgi zapomocą pożarcia i połknięcia dobrego kęsa, wolno leżącego i niedobrze chronionego. Francja nie ma teraz powodu, ani potrzeby zaprzątnąć sobie głowy troską o Austrję, której ona dla siebie nie potrzebuje, a ma tylko zainteresowanie w tem, ażeby nie dać jej wpaść w ręce Niemiec. Za to ulżenie może Francja być Włochom wdzięczna. Ale czy ta ulga leżała w zamiarach Mussoliniego? Chyba nie. Więc jaki powód do szczególnej dumy z dokonanego wielkiego dzieła? Jedyne państwo, które na tym traktacie politycznie coś zyskało, to Austrja, która uszła grożącego niebezpieczeństwa utraty reszty swojej samodzielności. Właściwie i ona tylko pozory uratowała, nie zaś istotę rzeczy. Nie widać tedy na całej szerokiej płaszczyźnie politycznej Europy żadnego punktu, na którym pakt rzymski oznacza jakieś większe posunięcie o dużym zasięgu.

A co się tyczy gospodarczych następstw, to także nie widać żadnych wielkich sukcesów. Przeciwnie — biedne Węgry musiały właściwie zrezygnować ze swoich mozolnie zdobytych początków przemysłowej samodzielności, ażeby jakoś uratować swój byt ekonomiczny, zasadzający się przecież niemal-że wyłącznie na roli. Pakt, jaki Węgry zawarły z Włochami i Austrją, oznacza, że każdy właściwie wraca do swojego pierwotnego stanu gospodarczego i do swojej pierwotnej struktury. A to oznacza gruntowne przekreślenie mozolnych prób, jakie niejako gospodarcze przegrupowanie Europy powojennej poczyniło. Może w samej strukturze leży błąd, a może leży on tylko w jeszcze wadliwem wykonaniu — faktem jest, że narazie elementarne dążenie wszystkich państw do autarkji nie wydało dobrych rezultatów. Strangulowano w dużej mierze wymianę towarów, jaka przed wojną kwitła, zniesiono niemal zupełnie, przynajmniej dążono do zniesienia starego podziału państw na agrarne i przemysłowe, ale z tej sztucznej autarkji narazie jeszcze żadne gospodarcze nowe wielkie mocarstwo nie wyrosło. Pakt zawarty w Rzymie zdaje się w zupełności uznawać i podkreślać to przykre doświadczenie i wskazuje drogę do odwrotu. Węgry wkroczyły już na tę drogę. Dobrze — konieczność koniecznością. Ale czy to jest takie światowe zbawienie, że należy to jako wzór i przykład stawiać?

Nie, faktycznie nie: Pakt rzymski nie odsłania ani drobnego kawałka jasnego, słonecznego nieba. Ot tak — stała się rzecz nieduża, ale konieczna. Jakież prawo, jaki tytuł do triumfów?

A jednak il Duce triumfuje. Oczywista — nietylko tym poszczególnym drobiazgiem, ale całokształtem swoich czynów dziesięcioletnich. Próbuje on w dużej swadzie, jaką posiada, przekonać przedewszystkiem swoich przyjaciół, a za ich pośrednictwem całą resztę świata, że faszyzm to jest właściwe zbawienie. We Włoszech jest dobrze. Czy znowu tak niesłychanie dobrze, jak jeszcze nie było na świecie? W czem-że ta obfitość i szczęśliwość się wyrażają? Chyba w tem, że się lud mnoży, na to ze satysfakcją wskazuje il Duce, zaznaczając, że od dużego mnożenia się ludności zależy bezpieczeństwo państwa. Czyli że mierzy on i ceni wartość i znaczenie obywatela jedynie według jego funkcji — żołnierskiej....

Dziwnem jest więc to, że jednym tchem dalej wywodzi, że dąży do rozbrojenia niemal zupełnego, a nawet rzuca światu w twarz obelgę, że on to swoim projektem rozbrojeniowym zdarł maskę z twarzy narodów. A co więcej — grozi Lidze Narodów, że jej ostatnia godzina wybiła, jeśli ona do rozbrojenia nie doprowadzi. Przytem, jakby już dla wywołania kompletnego zawrotu głowy, szybko i z naciskiem upomina się o 300.000 wojska dla biednych rozbrojonych hitlerowskich Niemiec. Na cóż, kiedy kroczymy ku wiecznemu pokojowi? A czy Mussolini jest taki naiwny, że uważa wojsko w ręku Hitlera za gwarancję pokoju?

Faktyczny stan jest niestety taki na świecie: Zanosiło się prędzej czy później na całkowite lub częściowe rozbrojenie. Nawet Francja już do tego była psychicznie gotowa i skora. A tymczasem spadła plaga w postaci hitleryzmu. A ten oznacza brutalność, oznacza najohydniejsze prusactwo i najokrutniejszą groźbę zalania całego świata wojną. I w tej chwili zesztywniał świat w swoich zbrojeniach. Tu nie pomoże perswazja, ani żadne drobne trójprzymierze. Tu straszy — straszliwa brutalność.

Dlatego nowe trójprzymierze nie oznacza wielkiego, ani zbawiennego zdarzenia.

Dollfuss o wynikach konferencji rzymskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 19. 3. (W). Kanclerz związkowy dr. Dollfuss powrócił dziś rano pociągiem z Rzymu. Bezpośrednio potem przyjął on przedstawiciela oficjalnej agencji telegraficznej, któremu udzielił wywiadu. Kanclerz wskazał, że konferencja rzymska poświęcona była zagadnieniom odbudowy gospodarczej. Nie była ona wymierzona przeciw żadnemu państwu, ani żadnej grupie państw. Było to pierwsze stadjum obrad, które po przystąpieniu do układu innych państw będą w przyszłości kontynuowane. Osiągnięte rezultaty oznaczają zapoczątkowanie ścisłej współpracy gospodarczej między Włochami, Austrją i Węgrami, oraz tworzą podwalinę współpracy europejskiej w szerszym zakresie.

Dalej zaznaczył kanclerz, że z okazji pobytu w Rzymie odbył także rozmowę z kardynałem sekretarzem stanu Pacellim celem uzgodnienia niektórych postanowień zawartego w roku ubiegłego konkordatu z postanowieniami nowej konstytucji austrjackiej, której ostateczne opracowanie jest już na ukończeniu. Także ta rozmowa prowadzona była w duchu zupełnej harmonji i doprowadziła do zupełnego porozumienia.

Dollfuss wskazał wreszcie, że następne dni poświęcone będą przedewszystkiem wykończeniu konstytucji.

* * *

Budapeszt, 19 3. (R). Premjer Goemboes po powrocie z Rzymu udał się do regenta Horthy'ego, któremu złożył sprawozdanie z układu rzymskiego.

Nowa ofiara afery Stawiskiego

Paryż, 19. 3. (M). Usunięty z urzędu w związku z aferą Stawiskiego wyższy urzędnik ministerstwa rolnictwa, Blanchard, który w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło, zmarł dziś w szpitalu.

Warszawa w dniu imienin marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 19. 3. (PAT). Uroczystość obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ma w stolicy przebieg bardzo podniosły. Od wczesnego rana gromadzą się na ulicach, wiodących do Belwederu oraz przed pałacem belwederskim tłumy publiczności, witające delegacje i sztafety z różnych zakątków kraju, przybywające dla złożenia hołdu Dostojnemu Solenizantowi.

Od godzin rannych poczęły przybywać do pałacu belwederskiego delegacje organizacyj o charakterze wojskowym, wpisując się do wyłożonych w salach pałacu ksiąg. Przybywają sztafety konne, kawaleryjskie, artyleryjskie, piesze, kolarskie, motocyklistów, Związku Strzeleckiego oraz organizacyj PW przybyłe z różnych zakątków kraju, niosące adresy hołdownicze i podarunki dla Dostojnego Solenizanta. Były to sztafety z Torunia, Włodzimierza, Krakowa, Gdańska, Łodzi, Poznania i innych miejscowości kraju. Sztafety te oraz batalion związku rezerwistów ustawiły się na obszernym dziedzińcu Belwederu i złożyły raport dowódcy O. K. I. gen. Jarnuszkiewiczowi. Okrzykom na cześć Pana Marszałka nie było końca.

Po odegraniu przez orkiestry I. Brygady komendanci sztafet wpisali się do ksiąg andjencjonalnych.

* * *

Warszawa. 19. 3. PAT. Po złożeniu życzeń przez delegacje organizacyj o charakterze wojskowym. poczęły przybywać do Belwederu wpisując się do specjalnie wyłożonych ksiąg delegacje poszczególnych pułków i dywizjonów stacjonowanych w Warszawie, generalicja z pp. inspektorami armji i wiceministrami spraw wojskowych, członkowie rządu z premjerem Januszem Jędrzejewiczem Marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes NIK gen. Krzemieński, posłowie i senatorowie z prez. Sławkiem i b. premjerem Prystorem oraz wicemarszałkami Sejmu i Senatu na czele, prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes NTA Helczyński prezes prokuratorji generalnej Bukowiecki, członkowie korpusu dyplomatycznego z J. E. Mr. Marmaggim na czele, attaches wojskowi państw obcych, wyższe duchowieństwo rzymsko-katolickie z kardynałem Kakowskim, ks. biskupem polowym Gawliną oraz przedstawiciele duchowieństwa innych wyznań, przedstawiciele wyższych uczelni i świata naukowego, podsekretarze stanu, wyżsi urzędnicy, prezesi i dyrektorzy banków państwowych itd

Równocześnie z delegacjami jednostek wojskowych i organizacyj o charakterze wojskowym przybywają delegacje organizacyj młodzieży i dziatwy szkolnej, które zbierają się w specjalnie przygotowanych salach, gdzie składają szereg upominków, przeważnie wykonanych własnoręcznie z okazji imienin dla Marszałka Piłsudskiego, wpisując się do przygotowanych ksiąg.

DELEGACJA ZWIĄZKU RABINÓW W BELWEDERZE

Warszawa, 19. 3. (Sin). W dniu dzisiejszym delegacja z ramienia zarządu Związku Rabinów R.P. złożyła gratulacje w Belwederze.

W Jerozolimie

Jerozolima. 19. 3. PAT. W dniu imienin p. Marszałka Piłsudskiego miejscowa kolonja polska oraz przedstawiciel organizacyj polskich i żydowskich zebrali się w konsulacie polskim, prosząc konsula generalnego o przekazanie ich uczuć czci i hołdu wobec Dostojnego Solenizanta.

W Niemczech, w Austrji, w Polsce

Londyn. 19. 3. ŻAT. Na wczorajszej miesięcznej sesji Board of Deputies odczytano sprawozdanie o sytuacji Żydów w różnych krajach.

Sytuacja Żydów w Niemczech

w ciągu ostatnich miesięcy pod żadnym względem nie uległa poprawie, przeciwnie ukazały się różne zarządzenia skierowane przeciwko Żydom. m. in. usunięcie Żydów z Reichswehry, rozwiązanie różnych organizacyj żydowskich. zamknięcie dla Żydów dostępu do rolnictwa, zwiększenie akcji bojkotowej itd.

Co do Austrji,

sprawozdanie podnosi, że sytuacja Żydów ogromnie się zaostrzyła. Liczne rodziny żydowskie utraciły wszelkie źródła zarobkowania wskutek masowych redukcyj. Co się tyczy

sytuacji Żydów w Polsce,

sprawozdanie wskazuje na dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej.

* * *

Warszawa, 19. 3. (ŻAT) Zjednoczony komitet pomocy uchodźcom z Niemiec otrzymał dziś oficjalne zaproszenie komisarjatu dla spraw uchodźców na sesję komitetu doradczego organizacyj prywatnych, która odbędzie się w Londynie 30. kwietnia i 1 maja.

Nowa akcja antyhitlerowska

Warszawa. 19. 3. ŻAT. W związku z przygotowaniami do nowej akcji antyhitlerowskiej przybędą do Krakowa we środę 31 bm. członkowie prezydjum zjednoczonego komitetu żydowskiego poseł dr. Henryk Rosmarin i sekretarz komitetu red. Turkow.

—o||o—

Hamburg. 19. 3. ŻAT. W Hamburgu została stworzona specjalna liga, która prowadzić będzie systematyczną akcję bojkotową przeciwko firmom żydowskim.

Berlin. 19. 3. ŻAT. Wedle oficjalnego oświadczenia zarządzono czystkę w niemieckim handlu księgarskim. Chodzi o wyeliminowanie „elementów niepożądanych“.

Wyrok w sprawie przywódców arabskich

Jaffa, 19. 3. (ŻAT) Sędzia Bodilly ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w sprawie przywódców arabskich pociągniętych do odpowiedzialności za zorganizowanie i udział w październikowych rozruchach w Palestynie. Główni oskarżeni wśród nich sekretarz egzekutywy arabskiej Aunibey Abdul Hadi(Dżemal Husseini oraz znani agitatorzy arabscy szeik Musafar i Issa Darwisz skazani zostali po 10 miesięcy więzienia, siedmiu innych skazano po trzy miesiące więzienia, trzech Arabów zostało uniewinnionych. Aż do rozprawy w sądzie apelacyjnym wszyscy oskarżeni pozostają na wolności za kaucją.

Paryż. 19. 3. ŻAT. Z Algieru donoszą, że w 75 roku życia zmarł tamtejszy naczelny rabin Jakób Cohen

Insull miał być porwany?

Nowy Jork, 19. 3. PAT. W prasie nowojorskiej w niedzielę ukazała się pogłoska, że Samuellowi Insullowi na pełnem morzu groziło niebezpieczeństwo porwania. Za uciekającym chiscagowskim miljonerem rzekomo podążał tajemniczy jacht, wynajęty przez szajkę bandytów amerykańskich. Prasa amerykańska podała również pogłoskę,ż iż Samuelow Insull zamierzał udać się nie do Persji, lecz do Abisynji.

Londyńska wystawa architektury synagog polskich

Londyn. 19. 3. ŻAT. Dziś nastąpiło otwarcie wystawy szkiców i rysunków prof. architektetury Łukomski go. poświęconej architekturze synagog w Polsce w okresie od XV do XVIII stulecia. Otwarcia dokonał ambasador polski w Londynie hr. Skirmunt

Incydent podczas capstrzyku we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 19. 3. (O) Podczas wczorajszych uroczystości z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego dokonano we Lwowie sensacyjnych aresztowań politycznych. Oto w czasie capstrzyku ulicznego kilku członków młodzieży obwiepolskiej, którzy brali udział w pochodzie pogasiło pochodnie i rozrzuciło ulotki o treści antyrządowej. Powstało zamieszanie, podczas którego pobito kilka osób, zakłócających uroczysty nastrój. Policja aresztowała sześciu kolporterów ulotek.

Sprawa inż. Ruszczewskiego w apelacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 3. (Sin). Sąd Apelacyjny rozpatrywać będzie we wtorek sprawę inż. Ruszczewskiego, oskarżonego o nadużycia przy budowie gmachów pocztowych w Gdyni i Warszawie. — Przy budowie tych gmachów popełniono miljonowe nadużycia na szkodę skarbu państwa. Inż. Ruszczewski skazany został na 5 lat więzienia, od którego to wyroku odwołał się do Sądu Apelacyjnego.

Walka o Żyrardów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 3. (Sin). Na wtorek zwołane zostało walne zebranie akcjonarjuszy zakładów Żyrardowskich. Zebranie zapowiada się burzliwie, gdyż z jednej strony będą bronić swych praw akcjonarjusze polscy, z drugiej zaś strony akcjonarjusze francuscy będą robili wszystko, aby nie dopuścić do utraty swoich wpływów w Żyradowie.

Dalsze dochodzenia w sprawie napadu na prof. Handelsmana

Warszawa, 19. 3. (Sin). Władze bezpieczeństwa prowadzą dalsze dochodzenia w sprawie napadu na prof. Handelsmana. Z sześciu aresztowanych w sobotę studentów zwolniono czterech. W więzieniu pozostali jedynie student Jarmaga i urzędnik prywatny Janik. Nocy minionej policja polityczna w Warszawie po przeprowadzeniu dochodzeń dokonała dalszych aresztowań osadzając w więzieniu ośmiu studentów i trzech innych osobników.

Prof. Handelman cofnął swą rezygnację ze stanowiska dziekana wydziału humanistycznego U. W. ulegając prośbom Senatu akademickiego.

(Zob. rubr. „Dzień polityczny“ na str. 8-mej. Red.)

—o-§-o—

Prof. Max Adler na wolności

Wiedeń, 19. 3. (ŻAT) Prof. Max Adler znany teoretyk socjalistyczno-demokratyczny i profesor ekonomji na uniwersytecie wiedeńskim, którego aresztowano po wypadkach lutowych, zwolniony został z więzienia. W sprawie zwolnienia interwenjowała wiedeńska wiedeńska izba adwokacka, której prof. Adler jest członkiem.

Antyhitlerowskie zarządzenie w Zagł. Saary

Saarbruecken, 19 3 PAT. Komisja rządząca Zagłębia Saary wydała zarządzenie, zakazujące związkom politycznym i stowarzyszeniom w Zagłębiu Saary utrzymywanie bezpośredniego kontaktu z czynnikami z poza obrębu obszaru Zagłębia Saary Zarządzenie to wydane zostało wbrew woli miejscowego parlamentu, który projekt tego zarządzenia odrzucił, jako zbędny.

* * *

Paryż. 1. 3. ŻAT. Francuscy studenci prawa zgłosili ostry protest przeciwko dopuszczeniu żydowskich uchodźców z Niemiec do egzaminów końcowych na wydziale prawnym w Paryżu, po zaliczeniu im studjów w Niemczech. Studenci francuscy domagają się, aby studentów uchodźców dopuszczano do egzaminów dopiero po trzech latach studjów we Francji.

Ożywiona działalność prof. Weizmanna w Palestynie

Wizyta prof. Weizmanna, który od dwóch tygodni bawi w Palestynie wywołała wielkie zainteresowanie w żydowskiej i nieżydowskiej opinji Palestyny. Nietylko prasa hebrajska, lecz także prasa arabska interesuje się osobą Weizmana i ogłasza rozmaite hipotezy w sprawie celów jego przybycia i planów na przyszłość.

W ciągu dwutygodniowego pobytu rozwinął prof. Weizmann bardzo ożywioną działalność i odbył szereg narad i konferencyj z rządem palestyńskim i z kierowniczemi instytucjami społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. — Z Wysokim Komisarzem Palestyny konferował dotąd prof. Weizmann dwukrotnie. Druga konferencja między prof. Weizmannem a Wysokim Komisarzem odbyła się w cztery oczy a w czasie tej konferencji omawiano wszystkie aktualne problemy polityczne Palestyny i sjonizmu.

Specjalną naradę odbył prof. Weizmann z Egzekutywą Agencji Żydowskiej, przyczem złożył sprawozdanie ze swojej działalności politycznej w ciągu ostatniego okresu i przedłożył plany w dziedzinie kolonizacji i akcji finansowej w najbliższej przyszłości. Pozatem odbył prof. Weizmann naradę z oddziałem dla kolonizacji Żydów niemieckich istniejących przy Egzekutywie Agencji Żydowskiej a prowadzonym przez dra Artura Ruppina. Omawiano przy tej sposobności program dalszej działalności na rzecz uchodźców niemiechich w Palestynie. Podczas pobytu w Jerozolimie odbył prof. Weizmann także konferencję z żydowskiemi instytucjami dla zakupów ziemi a konferencje te stały w związku z planem nabycia wielkich obszarów ziemi dla kolonizacji żydowskiej.

Podczas pobytu prof. Weizmanna odbyło się szereg przyjęć wydanych na jego cześć. W Jerozolimie urządziła Egzekutywa wielki raut w salach klubu „Menora".

Na raut przybyli wyżsi urzędnicy rządu palestyńskiego oraz kierownicze osobistości żydowskie. W mieszkaniu przewodniczącego Egzekutywy paletyńskiej dra Artura Ruppina odbyło się przyjęcie z udziałem prof. Weizmanna, członków Egzekutywy sjonistycznej i trzech najwyższych urzędników palestyńskich, a to sekretarza rządu Halla, szefa departamentu finansowego Johnsona i szefa sprawiedliwości Tr-asteda. Pozatem odbył się w mieszkaniu dra Ruppina obiad z udziałem konsulów wszystkich państw rezydujących w Palestynie.

Duże wrażenie wywołał fakt, że generalny konsul francuski wydał specjalne przyjęcie na cześć prof. Weizmanna. W przyjęciu tem wziął udział szef depart. politycznego Agencji Żydowskiej p. Czertok oraz konsulowie wszystkich państw. Prof. Weizmann udaje się w najbliższym czasie do Bejrutu, gdzie spotka się z francuskim Wysokim Komisarzem Syrji de Martellem.

Najwięcej czasu poświęca prof. Weizmann przygotowaniom do otwarcia Instytutu chemicznego w Rechowot. Intytut ten wyposażony wedle ostatnich potrzeb wiedzy chemicznej poświęci się wyłącznie badaniom nad zużytkowaniem produktów rolniczych Palestyny dla produkcji przemysłowej. Otwarcie instytutu chemicznego nastąpi w pierwszej połowie kwietnia. (Palkor)



O certyfikaty palestyńskie

„Hajnt" donosi z Londynu: Debata palestyńska, która miała się odbyć w Izbie lordów w ubiegłą środę, została w ostatniej chwili odroczona z powodu nieobecności ministra kolonij Cuncliff-Listera w Londynie. Londyńska „Jidische Post" donosi, że w kierowniczych sferach sjonistycznych panuje z tego powodu zaniepokojenie. Debata w Izbie lordów została prawdopodobnie odroczona na nieograniczony czas. Podczas tej debaty miano poruszyć sprawę przydzielenia większej ilości certyfikatów imigracyjnych na najbliższe półrocze. Obecnie trzeba będzie w Anglji prowadzić silną propagandę w opinji publicznej za zwiększeniem ilości certyfikatów palestyńskich. W przeciwnym razie zachodzi obawa, że liczba certyfikatów przyznanych na najbliższe półrocze będzie mniejsza, niż w poprzedniem półroczu.

W jaki sposób czci narodowy Żyd pamięć bliskich i drogich mu Zmarłych?

Coraz bardziej przyjmuje się w szerokich sferach społeczeństwa żydowskiego tak w golusie, jak i w Palestynie piękny zwyczaj uczczenia pamięci bliskich i drogich nam zmarłych przez wpis do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego imion Zmarłych i związanie ich w ten sposób z pulsującem nowem życiem Jiszuwu żydowskiego w odbudowującej się i przyjmującej coraz to konkretniejsze kształty Żydowskiej Palestyny.

Z okazji 5-letniej rocznicy śmierci bł. p. Izaaka Arona Posera, przypadającej na dzień 4 Nisan (20 marca br.) żona jego p. Paulina Poserowa, wpisała Zmarłego do Złotej Księgi Ż.F.N., chcąc w ten sposób związać na zawsze pamięć jego z tworzącem się nowem wyzwolonem życiem żydowskiem w Palestynie.

—o-§-o—

UKARANIE ANTYSEMITÓW. Kierownik szkoły w Krasiołowie (Ukraina sow.) Kruźnicki, syn b. właściciela ziemskiego, nauczyciel Koliadiński, syn popa oraz nauczycielka Koliadińska i kilku innych nauczycieli usunięto ze stanowisk i oddano pod sąd za antysemicki stosunek do nauczycieli żydowskich tej szkoły.

WYSOKIE ODZNACZENIA DLA ABRAHAMĄ JOFFE. Słynny fizyk, członek akademji w Moskwie Abraham Joffe, odznaczony został przez rząd sowiecki tytułem „zasłużonego działacza naukowego". Jest to najwyższe odznaczenie udzielane za wyjątkowe zasługi w zakresie badań naukowych. Jaffe jest uczonym światowej sławy, ogłosił on niezwykle cenne prace w zakresie badania nad kryształami.

OSTATNI ARTYSTA ŻYDOWSKI „DOBROWOLNIE" WYCOFAŁ SIĘ Z TEATRU BERLIŃSKIEGO. Herbert Zernik, jedyny artysta żydowski, który figurował w programie marcowym berlińskiego „Kabarett der Komiker", wycofał się z tego teatru naskutek ciągłych demonstracyj, skierowanych przeciwko jego osobie.

Brunatna asymilacja ze swastyką

Berlin. (ŻAT). W Berlinie odbyło się w tych dniach zgromadzenie „Związku narodowo-niemiec kich Żydów". Sala była udekorowana flagami ze swastyką. Wśród zebranych znaleźli się jako goście honorowi umundurowani narodowi socjaliści. Dłuższe przemówienie programowe wygłosił prezes związku, osławiony dr. Max Naumann. Jest on zdania, że paragraf aryjski nie da rozwiązania kwestji żydowskiej w Niemczech. Proponuje on t. zw. „Ungleichschaltung", która polega na ustawowem rozróżnianiu między „Deutschjuden" a „Fremdjuden". Odnośny projekt ustawy został już przedstawiony rządowi Rzeszy. Dr. Naumann ostro występuje zarówno przeciwko żydowskiemu Kulturbundowi jak i przeciw Związkowi b. Kombatantów-Żydów. Temu ostatniemu dr. Naumann zarzuca „brak sprecyzowanego programu niemieckiego". Zadaniem związku narodowo-niemieckich Żydów, jest niedopuszczenie do przekształcenia Żydów niemieckich w „obce ciało w organizmie niemieckim". Po zakończeniu zebrania odśpiewano „hymn" związku, zawierający m. inn. zwrotkę „Was geht uns na Zions Lüge und Betrug".

—o-o—

Adoptacja 250 dzieci żydowskich z Niemiec

Boston. (ŻAT). Z inicjatywy komitetu pań przy Zjednoczonej Kampanji Palestyńskiej w Nowej Anglji zamknięta została lista rodzin żydowskich, które pragną adoptować łącznie 250 dzieci żydowskich z Niemiec. Jednocześnie prowadzona jest kampanja na rzecz przewiezienia do Palestyny 5000 dzieci żydowskich z Niemiec.

Walka z filmami „żydowskimi" w Niemczech

Berlin. (ŻAT). „Deutsche Zeitung" domaga się zakazania wyświetlanego obecnie w Niemczech amerykańskiego filmu żydowskiego reżysera Laskiego. Żądanie swe pismo motywuje tem, że „Laski wyzyskał talent Liliany Harvey dla propagandy swych żydowskich idej".

Przeciwko narodowym socjalistom w St Zjednoczonych

Waszyngton (ŻAT). T. zw. „Stiring Commission" stronnictwa demokratycznego uchwaliła popierać inicjatywę Samuela Dicsteina w sprawie podjęcia śledztwa przeciwko działalności narodowych socjalistów na terenie Stanów Zjednoczonych. Wobec uchwały tej komisji wniosek Dicksteina ma obecnie zapewnioną większość w Kongresie Stanów. Zaznaczyć należy, że aczkolwiek wspomniana komisja nie pest ciałem oficjalnem, to jednak ma ona decydujący wpływ na prace parlamentu.

• • •

Waszyngton. (ŻAT). Wpływowy senator David A. Read wystosował do przesa związku „Bnei Eretz Israel" w Filadelfji, rab. Mojżesza Lipschitza. pismo, w którem ostro potępia barbarzyńską politykę narodowych socjalistów. Senator Read zapewnia, że przy najbliższej sposobności w senacie nie omieszka dać wyraz swemu oburzeniu z powodu tej polityki.

—o§o—

Krwawy przebieg wiecu przeciwko cudzoziemcom w Brazylji

Rio de Janeiro. (ŻAT). Pod hasłem „Brazylja dla Brazylijczyków" odbył się wielki wiec przeciwko cudzoziemcom. zorganizowany przez „Narodowe stronnictwo ewolucyjne". Opozycja, występująca pod hasłem „Brazylja dla wszystkich" urządziła obstrukcję na wiecu. Skutkiem starcia dwie osoby zostały zabite, zaś 40 osób odniosło rany. Krwawy zatarg, w którym zresztą Żydzi nie brali udziału. wywołał zaniepokojenie w jednej z dzielnic żydowskich Rio de Janeiro. gdyż niebawem po wiecu grupa antysemitów dokonała napadu na dwa sklepy żydowskie. Porządek został przywrócony.

KOMUNIKATY.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś o godz. 6.45 wiecz posiedzenie kierowników plug hachszarowych w Krakowie, w lokalu Mikołajska 9, I. p.

— Dziś posiedzenie Centrali o godz. 8 wiecz. w lokalu Mikołajska 9, I. p.

— **„ACHDUT".** Dziś godz. 8-ma wiecz. referat tow. Ch. Gerichtera.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (A—B 39 Dziś wtorek prof. Tad. Bocheński: „Obrazy i tragedje pustyni". Pocz. o g. 7 wieczór.

— **PRÓBA ORKIESTRY ŻYD. TOW. MUZ.** dziś we wtorek w Instytucie Muz. o godz. 2015 dla instrumentów smyczkowych o godz. 21 dla dętych.

Do Palestyny — wiosną 1934 (IV)

Pomarańcze i skały

Z równiny Saronu do gór Judei

ZŁOTE JABŁKA.

Gdyby nowoczesny Parys chciał rzucić jabłko niezgody między ambitne boginie greckie, rzuciłby zapewne złote jabłko pomarańczy — tapuach zahaw. Już zaraz na wstępie naszej wędrówki po Palestynie, przy lądowaniu w Jaffie, stwierdzamy naocznie dominujące znaczenie pomarańczy w Palestynie. Widzimy, że większa część nadbrzeży portowych zawalona jest pomarańczami. Na redzie jaffskiej widnieje las masztów okrętowych, a na wszystkie statki ładuje się skrzynki pomarańcz. Ciężarowe auta ciągle przywożą nowe transporty, a w każdym kramie arabskim widzimy stosy złotego owocu pardesu. Wrażenie to potęguje się jeszcze gdy we wielkich, wygodnych autobusach wyjeżdżamy w okolicę Tel Awiwu i Jaffy. Pardesy sięgają aż do samych domów miast i czyto jedziemy w kierunku południowym, na Mikwe Israel, Nes-Cijona i Rechowot, czyteż w kierunku północnym na Petach-Tikwę, Kfar Saba, wszędzie szosa prowadzi jakby przez nieprzerwany mur pardesów.

Można mieć różne zapatrywanie na stronę gospodarczą tej tzw. monokultury pomarańczy. Smilański, przywódca rolników palestyńskich, każe być powściągliwym w sadzeniu nowych pardesów. Słyszymy nawet, że obecni koloniści w Riszon le Cijon chętnie wróciliby do uprawy wina, które odzyskało swój dawny rynek zbytu po zniesieniu prohibicji w Stanach Zjednoczonych. W nowych osiedlach pardesowych coraz więcej zwolenników zyskuje uprawa warzyw, które mają zapewniony wewnętrzny rynek zbytu w miastach palestyńskich, a przynoszą również niemałe dochody. — Ale te wszystkie rozważania natury ekonomicznej nie mogą zmienić faktu, że obecny dobrobyt wielu tysięcy rodzin żydowskich w Palestynie ugruntowany jest na pomarańczach i grape-fruitach. Żadne objekcje gospodarcze nie mogą też osłabić wrażenia estetycznego, którego doznajemy podczas jazdy czy przechadzki przez te regularnie zasadzone rzędy drzewek, ukazujących między zielonem listowiem przepiękne okazy swych owoców. Zresztą, dzięki grape-fruitom, dla uprawy których wystarcza mniej dobra gleba, pardes zdobywa obecnie powoli nowe obszary w Palestynie, przyczem ceny grape fruitów są nawet w kraju 3—4 razy wyższe od ceny pomarańczy, a w eksporcie tych owoców do Europy, Palestyna jest prawie bezkonkurencyjna, ponieważ jedynym pozatem producentem grape-fruitu jest daleka Kalifornja. Narówni więc z Palestyńczykami i my wycieczkowcy cieszymy się urodzajem w pardesach, wdychamy aromatyczny zapach pomarańczy, zjadamy je smacznie i rozkoszujemy się niemi (sztuka 3—4 gr.!) Złote jabłka — vivant, floreant, crescant!!

KONTRAST OBLICZA.

Po kilku dniach spędzonych w Tel Awiwie i rejonie pomarańczy, pożegnaliśmy miły i swojski hotel „Eden" i udaliśmy się do Jerozolimy. Chyba niemożliwem jest spotkać gdziekolwiek większe kontrasty na tak krótkim odcinku jak droga z Tel Awiwu do Jerozolimy. Tel Awiw, ruchliwy hałaśliwy, rozsadzający stale zakreślone mu ramy — Jerozolima, spokojna, raczej cicha (chyba z wyjątkiem bazarów arabskich) dostojna i nieco ospała. Tel Awiw kipiący radością purimową, rozbawiony i roztańczony — Jerozolima nawet w Purim powściągliwa i świadoma swej godności. Nowy Tel Awiw budowany z żelbetonowych skrzynek, które nowocześni architekci nazwali domami — Jerozolima, cała wykuta w żółtym i różowym kamieniu, który pięknie kontrastuje z błękitem nieba palestyńskiego. Budowle tel-awiwskie o dość cienkich ścianach, często przerabiane dla coraz to nowych celów, a budynki jerozolimskie budowane masywnie, solidnie, na miarę wiecznego miasta. Europejska ludność Tel Awiwu jest mniej więcej jednolita w swym zewnętrznym wyglądzie, tylko tu i ówdzie napotykamy wśród niej typy orjentalne, egzotyczne. Ludność Jerozolimy, to niesłychanie pstra mieszanina wszystkich wyznań i narodowości świata. Chasydzki rabin obok patrjarchy greckiego, jasnowłosy szkocki żołnierz w spódniczce obok ciemnego beduina, Franciszkanin obok Jemenity: w Jerozolimie spotkać można niezmiernie różnorodne typy ludowe trzech kontynentów. Komunikację miejscową w demokratycznym Tel Awiwie charakteryzują autobusy, w których ścisku spotykają się narówni bogaci i biedni, oraz auta ciężarowe, symbol pracy i wysiłku. W patrjarchalnej Jerozolimie plebs przeważnie odbywa drogę piechotą lub na osiołku, a arystokracja mknie cicho ulicami w zbytkownych autach prywatnych.

I jak różnorodne są te dwa miasta, tak różne są też ich okolice. Koło Tel-Awiwu przejeżdżamy przez równiny uśmiechnięte, skąpane w zieleni, pokryte pardesami, ożywione i gęsto zaludnione przez Żydów i Arabów. Okolice Jerozolimy są górzyste, pustynne, wprost surowe w swej powadze. Bardzo rzadko są po nich rozsiane nędzne wioski arabskie o domach tak żółtych jak te skały, do których zdają się być przylepione niby gniazda jaskółcze. Dopiero, gdy nasz autobus wspina się po pięknych serpentynach szosy jerozolimsskiej, rozumiemy, że jedynem trafnem określeniem tych stron są znane słowa patrjarchy biblijnego: „Jak strasznem jest to miejsce." Tu, w tych skalnych pustkowiach wyrośli prorocy, poświęcający dla idei ziemskie życie i radości, tu zacięcie walczyli Zeloci z zalewem hellenizmu i romanizacji, tu nieliczne narazie kwuce (Kirjat-Anawim, Ramat-Rachel) i osiedla (Moca, Kfar Iwri, Atarot) wśród niesłychanych trudów i z idealistycznem samozaparciem się, wydzierają skalnej pustyni kawałki ziemi uprawnej, prowadzą wzorowe gospodarstwa mleczne i hodują drób. I dlatego dobrze było, że podróż do Jerozolimy odbyła się w dzień po Purim w gwarnym i rozbawionym Tel-Awiwie. Na małym odcinku uczestnicy wycieczki stwierdzić mogli, że życie w Palestynie to nietylko zabawa i radość, to nietylko wyzyskiwanie zmiennej konjunktury, lecz również ciężka praca w niekorzystnych warunkach i tworzenie podstaw żydowskiej siedziby narodowej, które powinny być tak mocne i solidne, jak mocno zbudowane są domy starej Jerozolimy.

TOMMY JAKO STRÓŻ POKOJU

A przyjechawszy do Jerozolimy, pospieszyliśmy — jakżeż mogło być inaczej — do ściany Płaczu, symbolu naszego poniżenia golusowego. Może z punktu widzenia politycznego słusznie powiadają niektórzy Żydzi, że należałoby zostawić Arabom te martwe kamienie, których znaczenie religijne i narodowe nie stoi w żadnym stosunku do wielkości szkód, przez nie spowodowanych. A jednak... chyba nikt nie odważyłby się uczynić to. Za dużo łez żydowskich wsiąknęło w te osuszałe głazy, za dużo westchnień i narzekań wysłuchał ten kamienny pomnik naszej przeszłości, byśmy mogli tak bezceremonjalnie go porzucić. I dlatego przybysz z dalekich stron w głębokiej zadumie spogląda na te resztki naszej świetności. Odrazu nasuwają się rozmaite reminiscencje historyczne. Sześć najniższych rzędów ociosanych głazów, to właściwie reszta muru świątyni Heroda. Dalsze rzędy dobudował Sir Mojżesz Montefiore, wielki dobroczyńca i zwolennik Jerozolimy, a górne rzędy to już smutne dzieje lat ostatnich — dzieło Najwyższej Rady Muzułmańskiej, areopagu naszych wrogów. I zaraz spostrzegamy też ów sławny otwór, który Arabowie z wyraźnem naruszeniem „status quo" wybili w ścianie meczetu Al-Aksa nad Ścianą Płaczu. Widzimy żydowskie utenzylja rytualne (łącznie z umywalką), których listę zatwierdziła aż międzynarodowa komisja mianowana przez Ligę Narodów. Wreszcie rzuca się nam w oczy ów słynny wysoki policjant brytyjski, który już tyle razy spełniał swe funkcje przy Ścianie Płaczu, a również i tym razem zupełnie bez szmeru prowadzi za rękę brudne dzieci arabskie przechodzące przed Ścianą by nie zakłócały odbywającego się właśnie nabożeństwa sobotniego.

I jeszcze jeden raz zauważyliśmy policjanta angielskiego w miejscu świętem. Było to w Betleem, w Bazylice Narodzenia Chrystusa, gdzie przedstawiciel władzy brytyjskiej stoi na straży „status quo" między poszczególnemi wyznaniami chrześcijańskiemi, które zazdrośnie strzegą swych praw do miejsc świętych w Palestynie. I chcąc nie chcąc musi się wyrazić uznanie dla mądrości politycznej tego narodu, który gdziekolwiek panuje (a włada ćwiercią globu ziemskiego) potrafi zręcznie wykorzystać wszystkie możliwe i niemożliwe płaszczyzny tarcia, by z ich pomocą usprawiedliwić przed światem narzucanie narodom podwładnym — pax Britannica. Kiedyż nareszcie my Żydzi zrozumiemy to i przestaniemy pomagać polityce brytyjskiej w jej zbożnem dziele — przez nasze wewnętrzne spory?

PRZESZŁOŚĆ — KU PRZYSZŁOŚCI.

Można zaryzykować twierdzenie, że Jerozolima żyje ze zmarłych i ze zmarłymi. Niezliczone są fundacje stworzone w Jerozolimie przez przybyszów ze wszystkich stron świata, którzy chcieli uwiecznić siebie w murach tego wiecznego miasta. Olbrzymi, cudowny gmach Y. M. C. A. w Jerozolimie ufundowany przez bogatego Amerykanina jest chyba najlepszym dowodem, że tendencje te niezamilkły i w naszych czasach. Ale Jerozolima żyje również ze zmarłymi. Dawno miniona przeszłość wydaje się tu żywą i obecną. Zabytki z przed marnych kilkuset lat prawie się nie liczą. Muszą swe istnienie mierzyć tysiącami lat, by wogóle robiły wrażenie. Czasy biblijne czy też okres Drugiej Świątyni zdają się tu być bardzo bliskie, a przedstawiciele wszystkich wyznań, reprezentowanych w Jerozolimie zapatrzeni są właśnie w tę przeszłość, w swych wielkich zmarłych, których prochy spoczywają na olbrzymich cmentarzyskach Jerozolimy. Jak wiadomo, nawet nasz Uniwersytet Hebrajski przesiąknął po

Nasza walka z hitleryzmem trwa nadal!

części tą atmosferą kontemplacji i adoracji przeszłości, która jest tak charakterystyczną dla Jerozolimy i do niedawna zasklepia się w teoretycznych badaniach naukowych naszej przeszłości, zaniedbując potrzeby współczesnej Palestyny.

Życie jednak zrobiło swoje nawet w Jerozolimie. Społeczeństwu żydowskiemu zbrzydło życie we właściwej Jerozolimie w dodatku, zaniedbanej przez arabski zarząd miejski. Dzisiejsi Żydzi widzą w Jerozolimie nietylko przeszłość, lecz również teraźniejszość i — przyszłość. Z ciasnych zaułków arabskich wyprowadzili się do nowoczesnych przedmieść i osiedli („szechunot“) otaczających jak wieniec Jerozolimę, ale też bardzo rozprószonych i odległych od siebie i od miasta. W tych krajobrazowo bardzo pięknych „szechunot“ (Talpijot, Bet Hakerem, Mekor Chajim) nie przytłaczają już dzisiejszego Żyda reminiscencje ghetta jerozolimskiego i starych dziejów. Mają one charakter europejski, ponieważ Żydzi sami są tam gospodarzami i mieszkają w nich przeważnie przedstawiciele inteligencji. Mimo to jednak liczba Żydów w Jerozolimie rośnie powoli w stosunku do wzrostu tej liczby w innych miastach palestyńskich. Miasto pozostało na uboczu podczas ostatniej wielkiej imigracji. Osiedlili się w niem tylko, dość liczni zresztą, inteligenci żydowscy z Niemiec, których właśnie nęciła jego kulturalna, dystyngowana atmosfera. Ale niezadługo i Jerozolima znajdzie drogę ku lepszej przyszłości. Już jest w budowie wielki rurociąg, który sprowadzi wodę rzeki Jarkon spod Petach-Tikwy do Jerozolimy, a wraz z rozwiązaniem kwestji wody rozwinie się też w szybkiem tempie nowoczesne budownictwo w Jerozolimie. Bez uszczerbku dla charakteru muzealnego Starego Miasta, życie w nowej Jerozolimie stanie się przyjemniejsze i wygodniejsze. Szybciej wzrośnie ludność żydowska. Powstaną nowe warsztaty pracy. Miasto przeszłości stanie się również miastem przyszłości.

Dr ZACHARJASZ SILBERPFENNIG.

Polska wobec Targów Lewantyńskich w Tel-Awiwie

Wielki zjazd do Tel-Awiwu na Targi

Palestyna przedstawia dzisiaj obraz niezwykle szybkiej rozbudowy gospodarczej. W ciągu 10-ciu lat Tel- Awiw, nowe miasto, wzrasta z 20 do 85 tysięcy mieszkańców. Na prymitywnie uprawianych lub też opuszczonych niedawno obszarach powstają setki kolonij o intensywnej gospodarce rolnej. Wybudowana zo tała gęsta sieć drogowa. Wielkie połacie kraju zaopatrzone zostały w elektryczność. W Hajfie istnieje już wielki port, przystosowany do potrzeb międzynarodowego ruchu towarowego. Import towarów z zagranicy przekroczył w roku ubiegłym 10 miljonów funtów palestyńskich. Import kapitałów z zagranicy dotrzymuje mu kroku, tak, iż w bankach palestyńskich leży 10 miljonów f. szt depozytów prawie bezużytecznie Nowe placówki przemysłowe rosną, jak grzyby po deszczu. Brak sił roboczych doprowadził płace do przesadnych wysokości. Ruch budowlany nie może sprostać najbardziej palącym potrzebom, choć te są, zoprawdą, bardzo wielkie, bo w Tel Awiwie np. przypada 1/2 izby na każdego mieszkańca.

Wbrew wszelkim zastrzeżeniom sceptyków wywiera Palestyna, jako przyszła Żydowska Siedziba Narodowa, niezmożony i magnetyczny wpływ na żydowskie masy. Nieprzeparty pęd owych mas ku Palestynie łamie wszelkie przeszkody i z kraju małego i biednego, jakim jest Palestyna, stwarza ośrodek handlu i przemysłu dla całego Bliskiego Wschodu. Język cyfr jest najwymowniejszy, te zaś nam mówią, że w ubiegłym roku przeszło 40.000 Żydów przybyło do Palestyny. Obecnie mieszka w Palestynie prawie ćwierć miljona Żydów, o 200 proc. więcej, niż 10 lat temu. Stanowią oni 22 proc całej ludności palestyńskiej.

Przeszło 100.000 tych Żydów

to wychodźcy z Polski. Fakt ten w obliczu wielkich kulturalnych i gospodarczych zadań, oczekujących Polskę mocarstwową, nie może zostać zapomniany.

Stosunki polsko- palestyńskie kształtowały się dotychczas bardzo pomyślnie. Odradzająca się Palestyna pozyskała sympatję nietylko czynników rządowych, ale i przeważającej części społeczeństwa. Powstanie komitetu Pro- Palestyńskiego, pod przewodnictwem Zdzisława ks. Lubomirskiego, uruchomienie polsko- palestyńskiej komunikacji okrętowej, powstanie sekcji palestyńskiej przy Lidze Morskiej i Kolonjalnej, pod przewodnictwem znanego publicysty Janusza Makarczyka, stanowią wyraźne dowody tej sympatji i życzliwości. Zainteresowanie Palestyną wzrosło w Polsce szczególnie na odcinku gospodarczym. Eksport z Polski do Palestyny osiągnął w ubiegłym roku prawie 6 miljonów złotych

i był około 100 proc. większy, niż w roku poprzednim.

Niezmiernie duża ilość produktów polskiego przemysłu ma możliwości zbytu w Palestynie, która staje się rynkiem coraz bardziej chłonnym.

Przemysł drzewny dostarcza już Palestynie kompiety skrzynkowe, meble gięte, dykty i forniery; przemysł metalurgiczny — rury, okucia budowlane i artykuły instalacyjne; przemysł włókienniczy — tkaniny bawełniane i wełniane, tiule i firanki, a przytem posiada również duże widoki na eksport przędzy.

Przemysł spożywczy ma w Palestynie zbyt na zboże oraz produkty przemiału, cukier, drożdże, przetwory ziemniaczane, wędliny i przetwory mięsne Przemysł chemiczny i mineralny wywozi już cement, papier oraz kleje. Wchodzą również w rachubę przemysł szklany, eksportujący szkło stołowe oraz apteczne, konfekcyjny, zabawkarski, elektrotechniczny i wiele innych. Palestyna jest rynkiem, na którym nie trzeba już dokonywać pionierskich tylko tranzakcyj, które największej zysku nie przynoszą Eksport do Palestyny nie odznacza się charakterem dumpingowym. Posiada on przygotowanych już konsumentów w postaci **100-tysięcznej rzeszy Żydów z Polski, przyzwyczajonych do wyrobów polskiej produkcji.**

Na skutek niechęci do towarów niemieckich obecna konjunktura jest dla handlu Polski z Palestyną wyjątkowo pomyślna.

W tych warunkach należy położyć specjalny nacisk na zapoznanie polskich sfer gospodarczych z mającemi odbyć się na wiosnę br. VI-temi Targami Lewantyńskiemi w Tel-Awiwie. Targi te organizowane w odstępach 2-letnich, stanowią jedną tego rodzaju imprezę nietylko w Palestynie, ale i na całym Bliskim Wschodzie. W roku bieżącym zbiegną się one z **25-leciem Tel- Awiwu.**

Zjazd więc na Targi powinien być bardzo duży w związku z przewidzianemi uroczystościami, jak również ze względu na porę, w której przybywa do kraju wielu turystów z różnych stron świata.

Inicjatorzy Targów Lewantyńskich w Tel- Awiwie przewidzieli potencjonalne znaczenie Palestyny w handlu tranzytowym, jako kraju, leżącego w punkcie węzłowym 3-ch wielkich kontynentów i mającego bezpośrednią styczność przeważającej części swych obszarów z morzem.

Na Targi zjeżdża stale wielu kupców, nietylko z sąsiedniego Egiptu, Iraku i Syrji, ale i innych krajów Wschodu. Odwiedziło je

285.000 osób i zarejestrowana suma bezpośrednio zawartych tranzakcyj wyniosła 175.000 f. szt.

Dzięki inicjatywie Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej umożliwiony został udział Polski w tych Targach. Po raz pierwszy zorganizowała Izba w roku 1932 skromny samodzielny Pawilon Polski, który skupił

eksponaty czterdziestu kilku firm, reprezentujących przeszło 30 gałęzi wytwórczości polskiej.

Poza realnemi rezultatami w postaci wielu zawartych przez wystawców tranzakcyj, Pawilon Polski był pierwszą udaną próbą, zakrojoną na szerszą skalę, spopularyzowania wyrobów polskich na Bliskim Wschodzie. Ówczesne wysiłki Izby spotkały się z pozytywnem ustosunkowaniem i pomocą ze strony czynników **rządowych.**

W roku bieżącym Izba wybudowała już

stały murowany pawilon,

który będzie mógł służyć wystawcom we wszystkich następnych Targach, a w okresach międzytargowych mieścić stałą wystawę wzorów produkcji polskiej o dużem znaczeniu informacyjno-propagandowem Zgłoszenia ze strony wystawców napłynęły w ciągu ostatnich tygodni tak licznie, że Izba widziała się zmuszoną wybudować

2 nowe pawilony prowizoryczne, jeden ogólny, a drugi specjalnie dla przemysłu łódzkiego.

Przewiduje się również kilkanaście mniejszych kiosków dla firm agenturowych, którym większy metraż jest potrzebny. W sumie przeszło 1000 m. kw powierzchni będzie zajętych przez Polskę.

Państwowy Instytut Eksportowy organizujący wystawę okrężną prob i wzorów produkcji polskiej w Egipcie, przewozi ją również do Palestyny i przedstawi ją w Centralnym Polskim Pawilonie.

W Pawilonie tym mieścić się również będzie oddział P. K. O, stoiska reprezentacyjne portów polskich i linji okrętowej Gdynia—Ameryka Będzie on prawie w całości zajęty przez instytucje o charakterze publicznym lub rządowym. Specjalnie interesująco przedstawią się stoiska polskiego przemysłu włókienniczego. Udział Polski w obecnych Targach Lewantyńskich zamienia się więc w prawdziwą Wystawę produkcji polskiej, na której około 250 firm wystawi swoje eksponaty. Będzie to wielka manifestacja możliwości zbytu produktów polskich nietylko w Palestynie, ale i na całym Bliskim Wschodzie.

Palestyna, stanowiąc sama rynek o pojemności na towary zagraniczne wartości 300 miljonów złotych rocznie, jest jednocześnie kluczem, umożliwiającym dostęp na wszystkie inne rynki Bliskiego Wschodu — kraje o 50 miljonach mieszkańców i 100 miljonach funtów rocznego importu z zagranicy. Targi zaś Lewantyńskie stanowią jedną z nielicznych okazyj dla nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych nietylko z Palestyną, ale i z przybywającymi licznie kupcami z krajów ościennych. Nic więc dziwnego, że inicjatywa Polsko- palestyńskiej Izby Handlowej spotkała się z poparciem szeregu zainteresowanych ministerstw i instytucyj publicznych w Polsce. W roku 1931 (przedtargowym) eksport z Polski do Palestyny wynosił 1,634 tysiące złotych, w roku 1932 (targowy) wynosił on 3,207 tysięcy zł zaś w roku 1933 (potargowym) — 5,752 tys. zł. Cyfry te ilustrują przejrzyście korzyści, jakie osiągnęła Polska, biorąc w skromnych rozmiarach udział w poprzednich Targach Zobaczymy, jakie korzyści obecny udział w VI-tych Targach Lewantyńskich przyniesie Polsce.

Żydzi nie korzystają z towarów i usług kraju, który im odebrał równouprawnienie!

NA MARGINESIE

Kompromitująca nagroda literacka

Byłem w Warszawie i w Ipsie wyczytałem wiadomość o przyznaniu panu Gałuszce i panu Rusinkowi krakowskiej nagrody literackiej. Rozmawiający ze mną literat warszawski ukuł natychmiast złośliwy dowcip, że Kraków pozostaje zawsze „w cieniu orłów". To bon mot nawiązuje do tytułu tomiku poezji, który odznaczony właśnie został połową nagrody literackiej. Mogłem się przekonać, jakiem echem w Warszawie odbiła się ta nasza krakowska nagroda literacka, która zaszczytu Krakowowi nie przynosi. Mam też wrażenie, że cała polska opinja publiczna, interesująca się jeszcze literaturą, przyjęła tę krakowską nagrodę literacką z lekceważącem wzruszeniem ramion, nie żałując przytem wcale mocnych epitetów pod adresem jury.

Nazwijmy rzecz po imieniu: obecna nagroda literacka Krakowa jest kompromitacją w prawdziwem znaczeniu tego słowa. P. Gałuszka jest wprawdzie autorem ośmiu tomików poezji, ale poezje te są tego rodzaju, że śmiało możnaby się spytać, dlaczego autor napisał tylko osiem tomików, mógłby bowiem śmiało napisać ich szesnaście albo też i trzydzieści. „W cieniu orłów" nazywa się tomik poezyj, który został odznaczony, a tytuł ten, który posłużył złośliwcowi warszawskiemu do kalamburu na temat samego Krakowa, najlepiej charakteryzuje twórczość p. Gałuszki. Ani cienia oryginalności, ani odrobiny śmiałości nie znajdziecie w tych ośmiu tomikach p. Gałuszki, które można nazwać pracowitem wypracowaniem poetyckiem wedle wytartych szablonów. Naprożno poszukiwać będziecie w tych tomikach chociażby jednej metafory, ujmującej w skrócie walkę o nową polską rzeczywistość. Wszystko jest takie szare, bezbarwne, bez żadnego piętna indywidualności, taka sobie zwykła codzienna parafjańszczyzna poetycka. Ani treściowo ani formalnie poezje te niczego nie wnoszą do literatury polskiej. Stwierdził to już „Ilustrowany Kurjer Codzienny", a z tą opinją nietylko Kraków niezależny, ten Kraków młody, nie spoczywający tylko w cieniu orłów, lecz i cała Polska chyba się solidaryzuje.

Zaskoczyło nas też przyznanie drugiej połowy nagrody literackiej p. M. Rusinkowi za jego powieść "Burza nad brukiem". Akcja tej powieści rozgrywa się wprawdzie w Krakowie, ale nie jest to chyba wystarczający powód, by autorowi przyznać nagrodę literacką, i wyszczególnić dzieło niedojrzałe. Pisałem swego czasu w recenzji z tej powieści, że jej autor posiada bezsprzecznie talent, ale niepogłębiony dostatecznie ani nie ufundowany wiedzą o duszy dziecka; zarzuciłem autorowi, że albo nie zna, albo też pominął tak płodną w ciekawe już rezultaty psychoanalizę. Sam talent nie wystarcza, jeśli się go nie kultywuje. Porównajmy tylko „Burzę nad brukiem" z „Narodzinami człowieka" Szemplińskiej, by zrozumieć różnicę, jaka zachodzi między dziełem zrodzonem z prawdziwej i pogłębionej kulturą inwencji twórczej, a płodem samego tylko talentu, niepopartego zresztą żadnym poważniejszym wysiłkiem intelektualnym.

Jakżeż marnie wygląda krakowska nagroda literacka w porównaniu z nagrodami nietylko stolicy, ale i innych miast polskich. Mimowoli pytamy się, jakiemi motywami kierowali się członkowie jury, przechodząc do porządku dziennego nad twórczością tak wybitnej poetki, jaką jest bezsprzecznie Marja Pawlikowska-Jasnorzewska, nie mówiąc już o p. Peiperze, rodzicu polskiej awangardy poetyckiej i poecie, który w polskiej historji literackiej trwałemi zapisał się zgłoskami. Trudno i darmo — Kraków żyje tylko w cieniu orłów i swą nagrodę literacką wyznacza samym tylko cieniom.

Moassi.

PERSPEKTYWY EKSPORTU WINA Z PALESTYNY. Widoki winnic żydowskich w Palestynie, które znalazły się niedawno w ciężkiej sytuacji, uległy obecnie poprawie. Przyczynił się do tego w pierwszym rzędzie eksport palestyńskiego wina do Ameryki, co stało się możliwe po zniesieniu prohibicji.

UGODA MIĘDZY CADYKAMI. Czechosłowackie biuro prasowe komunikuje, że między zwolennikami cadyka Szapiro z Munkaczowa a cadykiem z Bełza została zawarta ugoda. Walka między „worami" cadyków trwała 16 lat. Zgodnie z układem obie strony uznały wzajemnie swą autonomję w kwestjach religijnych.

Wandalizmem na własnej urodzie

jest bezsprzecznie w świetle dzisiejszych zasad wiedzy lekarsko-kosmetycznej dobór byle jakiego preparatu kosmetycznego, bez uwzględnienia potrzeb — danej właściwości cery, skóry, ciała i włosów, ba — nawet pory roku. Kierując się logiką, zrozumie każdy laik, że np. tłusta cera ulec musi doszczętnemu spustoszeniu, gdy się stosuje mydło, krem lub puder tłusty. Cerę bowiem połyskującą, skłonną do wągrów i porów, winno się właśnie odtłuszczyć myciem gorącą wodą i wyłącznie proszkiem marmurowym „Miraculum" oraz pudrować odtłuszczającym pudrem higjenicznym dra Lustra. — Już przykład ten poucza nas o konieczności do stosowania nawet odpowiedniego pudru do różnych właściwości cery. Wykwintny puder „Egzotyczny" Dra Lustra nie odtłuści tłustej cery, ponieważ przeznaczeniem tego niezrównanego preparatu jest zmiękczenie twardego naskórka i ochrona przed wysuszającym wpływem czynników zewnętrznych. Puder Egzotyczny Dra Lustra nadaje się przeto do pielęgnowania prawidłowej i suchej cery. O kremach, pielęgnowaniu prawidłowej cery, zwalczaniu suchości cery — w następnym artykule.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Gen. Zarzycki ustępuje z min. handlu i przemysłu?

Prasa notuje pogłoskę, że sprawa rekonstrukcji gabinetu ma zostać odłożoną do czasu ustalania aktualnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej i ekonomicznej. Nastąpić to ma po 20 marca. Wśród kandydatów na przyszłego premjera powtarzane są ciągle te same nazwiska. Odnośnie zaś do przyszłych zmian w rządzie to nastąpić ma zmiana przedewszystkiem na stanowisku ministra przemysłu i handlu, a mianowicie na miejsce gen. Zarzyckiego przyjść ma obecny wiceminister major Rajchman.

Zniesienie wszystkich państwowych urzędów pośrednictwa pracy

Rozporządzenie ministra op. społ. zniosło z dniem 17 bm. Państw. Urzędy Pośrednictwa Pracy w Warszawie, Przemyślu, Częstochowie, Siedlcach, Żyrardowie i Włocławku. Z dniem 19 bm zniesione będą urzędy pośrednictwa pracy: Warszawa — województwo, Brześć, Lwów, Sosnowiec, Łódź, Toruń. Dnia 21 bm. zniesione będą urzędy: Białystok, Drohobycz, Piotrków, Bydgoszcz. Dnia 23 bm. urzędy: Lublin, Grodno, Stanisławów, Chrzanów, Kalisz, Tczew. Dn. 27 marca urzędy: Radom, Wilno, Tarnopol, Kraków, Ostrów, Gdynia. Dnia 28 bm. urzędy: Kielce, Baranowicze, Równe, Poznań, Wisła, a do 30 bm. urzędy: Łuck, Gniezno, Nowy Sącz.

W ten sposób w ciągu marca zniesione będą wszystkie istniejące w kraju PUPP, w liczbie 36.

Równocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie ministra opieki społecznej, przekazujące akcję pośrednictwa pracy zarządom obwodowym Funduszu Bezrobocia. W tym celu utworzone będą biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia. Liczbę biur i siedzibę oraz terytorjalny zakres działania ustali zarząd główny Funduszu Bezrobocia.

Rozporządzenie powyższe określa równocześnie obowiązki poszukującego pracy. Zgłoszenie musi być odnowione przynajmniej raz na miesiąc.

Pracodawca za pośrednictwo płaci: za artystę widowiskowego 5 procent umowy, za służącą 2 zł., za przyjętych od 1 do 5 pracowników po 50 gr., od 5 do 20 pracowników po 35 gr.

Zarejestrowani dotychczas w PUPP. przechodzą automatycznie do BPPFB.

W sprawie noweli do ustawy o prawie przemysłowem

Pomimo przedstawień samorządu gospodarczego w sprawie skreślenia przepisu projektu noweli do ustawy o prawie przemysłowem, upoważniającego Radę Ministrów do rozszerzenia listy przemysłów koncesjonowanych, poprawka ta w wyniku debat parlamentarnych nie została uwzględniona. W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi z uwagi na znaczenie, jakie posiada sprawa ta dla sfer zainteresowanych, wystąpiła do Związku Izb o podjęcie odpowiednich kroków na terenie ministerstwa skarbu, by ewent. rozszerzenie listy przemysłów koncesjonowanych mogło mieć miejsce tylko po uprzedniem wysłuchaniu opinji Związku Izb. Według otrzymanych informacyj stanowisko to w praktyce uwzględnione będzie w tej postaci, iż Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, który odtąd posiadać będzie charakter osoby prawa publicznego, powołany będzie do opinjowania wszystkich aktów ustawodawczych natury gospodarczej, włączając sprawy przemysłów koncesjonowanych.

Jakie zakłady przemysłowe związane są z rolnictwem

Ponieważ dekret o ubezpieczeniu społecznem (ustawie scaleniowej) postanawia, że obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają zakłady pracy, związane z gospodarstwem rolnem, leśnem, ogrodowem, hodowlanem i rybnem i nie posiadają przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, jest rzeczą ważną ustalenie możliwie precyzyjne, jakie zakłady pracy mogą być wyłączone z obowiązku ubezpieczeniowego. Ministerstwo opieki społecznej wydało następujące wyjaśnienie w tym przedmiocie: „Zakładem pracy ściśle z rolnictwem związanym, a nie posiadającym ściśle charakteru przemysłowego lub handlowego, jest zakład pracy, który położony jest na obszarze gospodarstwa rolnego, leśnego, ogrodowego, budowlanego lub rybnego, prowadzony jest na rachunek właściciela, dzierżawcy lub użytkowcy gospodarstwa, na którego obszarze jest położony; przerabia wyłącznie produkty gospodarstw wymienionych wyżej, a przytem w przeważającej mierze produkty gospodarstwa, na którego obszarze jest położony; nie podlega obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego. W szczególności uważa się za tego rodzaju zakłady gorzelnie, krochmalnie, płatkarnie, suszarnie, wędzarnie, syropiarnie, przetwórnie warzyw i owoców, mleczarnie, tartaki, cegielnie, młyny i wiatraki. Zakłady, wpisane do rejestru handlowego na zasadzie przepisów obecnie obowiązujących, mogą być przez właściwego wojewodę uznane na czas do wejścia w życie nowego kodeksu handlowego za zakłady nie posiadające charakteru przemysłowego lub handlowego o ile odpowiadają powyżej podanym trzem pierwszym warunkom i nie są prowadzone we większym rozmiarze.

Cztery banki w likwidacji

Inspektorat Bankowy Ministerstwa Skarbu otrzymał sprawozdanie o podjęciu czynności likwidacyjnych przez cztery instytucje bankowe o charakterze spółek akcyjnych. Likwidują się: dwa banki w Warszawie Ziemiański i Międzynarodowy, i dwa w Łodzi. Gdański Bank Handlowo-Przemysłowy zgłosi przemianowanie na dom bankowy.

Pół miljona tonn węgla za owoce południowe

W Warszawie prowadzone są obecnie pertraktacje z przedstawicielami zagranicznych importerów owoców południowych w sprawie zawarcia większej tranzakcji kompensacyjnej. Tranzakcja ta dotyczyć ma wymiany pół miljona tonn węgla kopalni dąbrowieckich i górnośląskich za transporty bananów, pomarańczy itp. dostarczonych przez port gdyński.

Kiedy Ubezpieczalnia nie pobiera opłat za leczenie?

W związku z powstającemi wątpliwościami w sprawie zwolnień od opłat za lekarstwa w Ubezpieczalniach Społecznych, wydane zostało przez Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnienie do instytucyj zakładu ubezpieczeń na wypadek choroby. Całkowicie zwolnienie od opłat we wszelkiego rodzaju przypadkach chorób stosowane będzie o ile choroba powoduje niezdolność do pra-

cy i trwa bez przerwy dłużej niż 4 tygodnie. Zwolnienie od opłat ma miejsce począwszy od 29 dnia trwania choroby.

Skutki scalenia ubezpieczeń społecznych

Sfery gospodarcze podnoszą, iż mimo wydania szeregu przepisów wykonawczych do nowej ustawy scaleniowej, niektóre działy dotyczące nowej organizacji ubezpieczeń społecznych przedstawiają duże trudności interpretacyjne. Dowodem tego jest fakt powstania w Łodzi i w innych ośrodkach przemysłowych specjalnych biur informacyjnych, które postawiły sobie za cel wyjaśnianie przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, postanowień nowej ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

Traktat handlowy polsko-sowiecki?

Przed kilku dniami przybył do Warszawy poseł Rzplitej w Moskwie min. Juljusz Łukasiewicz. Odbywa on szereg konferencyj w ministerstwie spraw zagranicznych, przemysłu i handlu. Dowiadujemy się, że konferencje te mają doprowadzić do zawarcia umowy handlowej z Rosją, co stało się aktualne z powodu likwidacji towarzystwa „Sowpołtorgu“.

Min. Łukasiewicz przygotuje w Warszawie materjał do rokowań z przedstawicielami rządu sowieckiego.

—ooo—

PARADOKSY...

Wyrok sądowy, który działa podburzająco...

W ostatnim zeszycie „Gospodarki Narodowej“, pisma — jak wiadomo — prorządowego, czytamy następujące uwagi:

„Ostatnio cała niemal prasa przyniosła w sprawozdaniach z sali sądowej wiadomość o epilogu następującej sprawy:

Jakiś obywatel 57 czy 67-letni, a więc w stetecznym wieku, znieważył czynnie sekwestratora za to, że ten chciał zabrać z mieszkania fortepian, wartości paru tysięcy złotych, jako zabezpieczenie należności w wysokości 8,90 zł.

W rezultacie krewki obywatel skazany został na 6 miesięcy więzienia. Niestety prasa nie podaje do wiadomości co się stało z sekwestratorem. Czy został on surowo ukarany za działalność antypaństwową, jaką jest niewątpliwie tego rodzaju postępowanie. Nie wydaje się nam bowiem, by mogły istnieć w tym wypadku jakieś „okoliczności łagodzące“ dla p. sekwestratora. Próba sfantowania przedmiotu wartości paru tysięcy złotych dla zabezpieczenia należności w sumie 8 zł. 90 gr., jest wyraźnem nadużyciem władzy. Nie mogą istnieć przepisy, uprawniające do tego rodzaju postępowania. Państwo nie może bowiem dążyć do krzywdy swoich obywateli. Wynikiem tego rodzaju postępowania jest wyrok sądowy, o którym wiadomość działa bardziej podburzająco od ulotek organizacyj wywrotowych.“

DZIEŃ POLITYCZNY.

Dlaczego prof. Handelsman został pobity?

Żyd-mason-sanator...

W „Kurjerze Poznańskim“ czytamy:

„Z Warszawy doniesiono o pobiciu prof. Handelsmana, wykładającego historję na uniwersytecie warszawskim i pełniącego ostatnio funkcje dziekana wydziału humanistycznego.

Prof. Handelsman jest Żydem, zajmującym wybitne stanowisko w masonerji. Znany jest ze swej nienawiści do kierunku narodowego, z którą zresztą wcale się nie kryje, zachowując się nieraz wręcz prowokacyjnie. Ostatnio powszechnie mówiono, że on to był głównym inspiratorem uchwały senatu uniwersytetu warszawskiego, skreślającej t. zw. paragraf aryjski ze statutu „Bratniej Pomocy“. W krytycznym dniu prof. Handelsman obecny był na zebraniu Koła Historyków, na którem również w gwałtownej formie wystąpił przeciw wprowadzeniu „paragrafu aryjskiego“ do statutu tej organizacji.

Młodzież akademicka — jak stwierdza „Gaz. Warszawska“ — zarzuca nadto prof. Handelsmanowi, że stosuje kryterja polityczne w swej pracy profesorskiej, nie cofając się przed różnego rodzaju naciskiem.

Z tych wszystkich przyczyn działalność prof. Handelsmana zasługuje niewątpliwie na stanowcze potępienie.“

Polski świat intelektualny protestuje

Z Warszawy otrzymujemy następujące pismo:

Wstrząśnięci wiadomością o brutalnym napadzie na terenie Uniwersytetu w nocy z dn. 14 na 15 marca na dziekana prof. Handelsmana, piętnujemy ten haniebny rakt jako objaw zdziczenia obyczajowego, sprzecznego z tysiącletnią kulturą narodu.

Znając od lat wielu jako przyjaciele, koledzy lub uczniowie życie i prace profesora, Jego zasługi naukowe, Jego działalność patrjotyczną w kraju i zagranicą, Jego życzliwy stosunek do uczniów i ogółu studentów bez różnicy przekonań, składamy Mu hołd jako człowiekowi, uczonemu i obywatelowi i wyrażamy głębokie oburzenie z powodu niepoczytalnego wybryku nieznanych sprawców, którzy uchylili się od poniesienia odpowiedzialności za swój postępek.

Podpisali: Ks. arcybiskup Ropp, min. Stanisław Kętrzyński, prezes Towarzystwa Miłośników Hist. prof. Wł. Grabski, b. premjer i minister skarbu obrąz b. rektor S. G. G. W., Wacław Sieroszewski, prezes Akademji Literatury, tudzież wszyscy profesorowie wyższych szkół warszawskich.

Prof. Handelsman cofnął rezygnację

Rada Wydziału Humanistycznego oraz senat akademicki Uniwersytetu Warszawskiego zwróciły się do prof. M. Handelsmana z prośbą, by cofnął rezygnację ze stanowiska dziekana Wydziału Humanistycznego Uniw. Warsz. Prof. Handelsman po jednodniowym namyśle przesłał list w sobotę o godz. 19, do prodziekana Wydz. Human. prof. Kotarbińskiego, pełniącego zastępczo funkcje dziekana, z oświadczeniem, że **wobec wyrażonego mu zaufania w jednomyślnej uchwale Rady Wydziałowej, przyjmuje z powrotem stanowisko dziekana.**

—ooo—

Próba, która się nie powiodła...

Zgon księcia Sykstusa Parmeńskiego.

Przed paru dniami — jak już o tem donieśliśmy — zmarł w 48 roku książę Sykstus Burboński z Parmy brat byłej cesarzowej Zyty. Zmarły książę odegrał podczas wielkiej wojny światowej historyczną wprost rolę, podejmując w roku 1917 próbę doprowadzenia do skutku pokoju między Austrją a Francją i Anglją. Starania te rozpoczęły się zaraz po wstąpieniu w 1916 roku na tron Karola I., jako następcy cesarza Franciszka Józefa. Książę Sykstus, który jako oficer służył w armji belgijskiej, udał się za zezwoleniem króla Alberta i prezydenta republiki francuskiej do Szwajcarji, gdzie spotkał się z hr. Erdödy, mężem zaufania cesarza austrjackiego, któremu wręczył warunki, pod jakiemi Francja skłonnną jest do zawarcia odrębnego pokoju z Austrją. W kilka dni później odpowiedział na te warunki ówczesny austrjacki minister spraw zagranicznych hr. Czernin, ale Francja tej odpowiedzi nie uważała za zadowalającą. W jakiś czas potem przyjechał książę Sykstus incognito do Wiednia, gdzie konferował z cesarzem Karolem i cesarzową Zytą. Karol dał mu napisany ołówkiem list do prezydenta Poincarego, w którym to liście zobowiązał się cesarz do wywarcia nacisku na Niemcy, by zmusić ich do rezygnacji z Alzacji i Lotaryngji, natomiast żadnych koncesyj cesarz Karol nie chciał przyznać Włochom. Warunki te zakomunikowała Francja Anglji, a rezultatem tej wymiany zdań była druga podróż księcia Sykstusa do Wiednia. Wszystkie te jednak rokowania rozbiły się, a nawet skończyły się małym skandalem wysoce kompromitującym tak cesarza Karola, jak i Czernina. Clemenceau

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Król Stefan”

Dramat w 5 aktach Kazimierza Brończyka.

Pierwsze trzy akty są tylko ekspozycją, a w czwartym znajdujemy dopiero walkę idei, stanowiącą osnowę tego do zadumy pobudzającego dramatu historycznego o obliczu zupełnie współczesnem. Z początku powiadamy sobie, że nie wiemy, poco p. Brończyk po raz wtóry wrócił do tego samego tematu, wszak żadnej nowej nie przynosi nam rewelacji ani o Batorym jako stróżu praworządności, anitеż o Zborowskim jako romantyku warcholstwa i wichrzycielstwa Dwa ostatnie jednak akty zawierają interesującą próbę stworzenia nowej formy dramatu historycznego, jako areny walki idei. Przywykliśmy dotychczas widzieć w bohaterze dramatu historycznego albo reprezentanta świata ginącego, walczącego na straconym niejako posterunku z prawdą jutra, kształtującą się dopiero pod progiem świadomości historycznej, albo też szermierza tej właśnie nowej prawdy gin ącego dlatego, ponieważ epoka współczesna bohaterowi do tej nowej prawdy jeszcze nie dojrzała. W dramacie historycznym w każdym jednak razie walczyli ze sobą ludzie żywi o silnych namiętnościach, zabarwionych kolorytem miejsca lub aromatem czasu. W dramacie Brończyka mamy tylko walkę idei, i to rzekłbym absolutnych, niezależnych od czasu i przestrzeni, prawieże odwiecznych. Król Stefan chce zmienić naturę polskiego narodu, wyplenić z niej bujnie krzewiący się indywidualizm, wpoić w nią surowe poczucie dyscypliny. Myli się prof. Skoczylas, nazywając Batorego Hamletem wahającym się, jaką wybrać drogę, niewiedzącym kto ma rację: Zamojski czy Zborowski, bo król Stefan w ujęciu p. Brończyka jest królem urodzonym i swego królestwa nikomu nie zawdzięcza, przyniósł je bowiem ze sobą na świat, jest to wódz naznaczony przez przeznaczenie dziejowe. Pyta się wprawdzie o zdannie Olbrychta Łaskiego, magnata, który zwiedził świat i w swych podróżach mógł skonfrontować duszę polską z twardą koniecznością dziejową formującą się poza Polską, każe Zamojskiemu rozmawiać z sobą samym, a wreszcie zmusza Zborowskiego od odsłonięcia swej duszy, przeczuwamy jednak, ba, wiemy, że król miał już mocną decyzję, zanim rozpoczął te rozmowy, które tę decyzję utwierdziły tylko przed trybunałem jego sumienia.

Walka idei frapującą może być odskocznią tragedji, a przynajmniej jest taksamo uzasadniona jak walka ludzi, bo każda idea nasycona jest dramatycznością i posiada swój własny patos tragizmu. Błędem koncepcji p. Brończyka jest jego narzucona sobie objektywność, jest stanowisko obserwatora, który za żadną nie oświadcza się stroną, Autor dramatu nie jest historykiem, a teatr nie jest klubem dyskusyjnym, lecz areną przedewszystkiem walki, nie uznającej żadnego kompromisu. Sam p. Brończyk nie wie, kto właściwe ma rację: Batory czy Zborowski, co się uwidacznia w zakończeniu dramatu, gdy wojewoda Łaski woła do króla:

„To jest godzina Fatum... Słuchaj!
Wyzwałeś Fatum... słuchaj!
Djabeł wie, czyś się nie pomylił.“

Widz nie chce się odwołać do djabła, lecz żąda od autora, by stanął po tej czy po tamtej stronie barykady, by się wyraźnie oświadczył, czy jest za dyktatorem czy też za wolnością. P. Brończyk jako człowiek prywatny może się wahać, nie wolno mu tego jako autorowi dramatycznemu.

Jest to, jak widzimy, dramat raczej książkowy niż teatralny, dlatego z góry można było przewidzieć, że nie będzie miał dużego sukcesu. Z drugiej jednak strony nasz Teatr Miejski nie przyczynił się, by pomóc autorowi do zwycięstwa. — Gdyby powierzono główne role t. j. role króla i Zborowskiego aktorom bardziej odpowiednim, możnaby wtenczas dopiero wyrobić sobie zdanie o szansach teatralnych tego dramatu. P. Kułakowski, artysta sumienny i solidny, doskonale ucharakteryzowany, zacieśnił granice swych możliwości przez pewną sztywność ujęcia roli króla, narzuconą chociażby przez niedziejmowanie przez ca-

bowiem odczytał z trybuny parlamentu francuskiego tak list cesarza Karola jak i propozycje hr. Czernina. Niemcy otrzymały wyraźny dowód „zdrady" austrjackiej, której winę głównie zwalono na cesarzową Zytę.

Po wojnie książę Sykstus wycofał się z polityki, interesując się wyłącznie tylko nauką.

Niemcy szukają zbliżenia do Jugosławji

Prasa niemiecka ostatnio wyraża się z zadziwiającą serdecznością o Jugosławji. Ostatnia mowa jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, występująca bardzo ostro przeciwko wszelkim próbom restauracji monarchji w Austrji, odbiła się głośnem echem w całej prasie niemieckiej. Charakterystyczny jest też artykuł wstępny, który się ukazał w „Berliner Tageblatt", a dający całkiem wyraźną zapowiedź mającego nastąpić zbliżenia niemiecko-jugosłowiańskiego. Ze satysfakcją konstatuje też autor artykułu, że Jugosławja rozczarowała się w stosunku do Francji, która nietylko nie przeszkodziła mocnemu usadowieniu się Włoch, tego odwiecznego wroga Jugosławji, we Wiedniu, lecz wprost odgrywa rolę sekundanta Włoch. Autor artykułu powołuje się na rozmowę z Jefticzem, w której jugosłowiański minister spraw zagranicznych wyraża życzenie pogłębienia przyjaźni niemiecko-jugosłowiańskiej, czyni to jednak zależnem od polepszenia się stosunków między Niemcami a Czechosłowacją. — Przypominamy, że Niemcy hitlerowskie gorliwie kontynuują swe zabiegi o pozyskanie sobie sympatyj Czechosłowacji.

Wszystkie te głosy prasy niemieckiej, a po części też jugosłowiańskiej, oświetlają nowe drogi polityki niemieckiej, skierowanej przeciwko Francji i Włochom.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7.30 wiecz.: „Judasz z Kariothu".
Środa 7.30 wiecz.: „Rodzina".

TEATR ŻYDOWSKI BOCHEŃSKA 7.

Występy A. Lerner i D. Zajdermana

Wtorek 8.45 wiecz.: „Icykl ganew".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Sekret kobiety" i „Schowajcie wasze smutki".
APOLLO: „Urwis Hiszpanji".
ATLANTIC: „Wielka księżna Aleksandra" (Marja Jeritza) i „Miłosny sen królewnej" (Claudette Colbert i Frederic Merk).
— DOM ŻOŁNIERZA. „Niewolnica Miłości" (Ley).
PROMIEŃ: „Jego Ekscelencja subjekt" (Eug. Bodo).
SŁOŃKO: „Religijny film chrześcijański".
SWIT: „W cieniu krzyża" (Claudette Colbert i Elissa Landi).
SZTUKA: „Prywatne życie Henryka VIII".
WANDA: „Dama i bokser" (Max Baer i M. Smosorska, Węgrzyn.

ły czas akcji płaszcza królewskiego i czapki królewskiej. Gdyby p. Kulakowski swego króla był bardziej uczłowieczył, zyskałby tylko na ekspresji. P. Zastrzeżyński jako Zborowski grał z temperamentem, ale w rezultacie dał nam raczej neurastenika, często gęsto deklamującego porywczo, niż człowieka żywego. Zwarte i mocne sylwetki stworzyli p. Nowakowski jako Zamojski oraz p. Solarski jako wojewoda Łaski. Interesującą zwłaszcza była kreacja p. Solarskiego przez próbę zindywidualizowania roli. Wzruszającą sylwetkę cierpiącej kobiety stworzyła p. Szyjkowska jako Gryzelda Batorówna, a konsekwentnie swą rolę starej tępej dewotki przeprowadziła p. Klońska jako królowa.

Całość umiejętnie wyreżyserowana przez p. Karbowskiego miała jednakowoż krępującą sztywność, manifestującą się zwłaszcza w pierwszym akcie, w którym reżyser niefortunnie umieścił plecyma do publiczności wszystkie osoby występujące, a nie ożywił masowej sceny błazen, z werwą zagrany przez p. Staszewskiego, wygłaszający bardzo uczone swe kwestje wśród zupełnej obojętności współgrających. Jest to być może wina autora, którą jednak powinien był naprawić reżyser.

Wspaniałe tło dekoracyjne stworzył p. Karol Frycz.

K. KANFER.

Shaw o sterylizacji

rzedewszystkiem usunąć nędzę i głód mieszkaniowy

W związku z wprowadzeniem w Niemczech ustawy sterylizacyjnej, jeden z dziennikarzy angielskich zwrócił się do znakomitego filozofa i pisarza, Bernarda Shawa i przeprowadził z nim na ten aktualny temat następującą rozmowę:

— Czy jest pan zdania, że sterylizacja obciążonych dziedzicznie okaże się pożyteczną dla rasy ludzkiej?

— Oczywiście. Ale nikt nie rozporządza taką siłą, któraby mu pozwoliła wydawać decyzje o dokonaniu sterylizacji. Bardzo często ludzie, obciążeni najpoważniejszymi brakami cielesnemi i duchowemi posiadają najbardziej normalne rodzeństwo. Zupełnie czemś innem jest niszczenie wyrodków, a czemś innem zapobieganie urodzeniu dziecka w obawie, iż będzie ono nieudane. Jedynie ludzie pozbawieni sądu twierdzą, że to jest prosta sprawa. Sednem zagadnienia jest, czy pozbawienie płodności ma być prawnie dozwoloną operacją, czy też nie. Czy ma być traktowane, jako przestępstwo, jak np. poronienie? Czy też może rodzice winni mieć prawo samych siebie sterylizować, ponieważ chcą wprawdzie korzystać ze stosunków, ale chcieliby się uchronić przed ich nieprzyjemnymi skutkami? Jeżeli tak, to czy prawo to ma być absolutne, czy też ma być uwarunkowane wcześniejszem urodzeniem pewnej liczby dzieci? Oto interesujące i praktyczne zagadnienia. Gadanina o „neoidowiednich" ludziach i o zaletach sterylizacji dla rasy ludzkiej — to nonsens. Nic o tem nie wiemy.

— Jakie jest pańskie zdanie o stanowisku kościoła rzymsko-katolickiego względem zagadnienia sterylizacji?

— Stanowisko to nie jest mi znane. Kościół potrafił zgotować rozmaite niespodzianki ludziom, którzy mają fałszywe pojęcia o jego zasadach. Kiedy przypuszczano, że do chórów kaplicy papieskiej należą eunuchowie, kościół dał sobie radę i z tą trudnością. Pozbawienie się męskości uznane zostało za pobożną rezygnację z grzechu pierworodnego. Każdy ślub cnoty jest aktem sterylizacji. Wszyscy kapłani składają ten ślub.

— Czy uważa pan ten rodzaj sterylizacji, jaki obecnie został wprowadzony w Niemczech, za słuszny?

— Dlaczego Niemcy? Ameryka zrobiła w tej sprawie początek. Nie uważam za „słuszne" niczego, co wykracza przeciwko prawu.

— Czy pan jest zdania, że rasa ludzka wkracza w okres, w którym dobór płciowy będzie dokonywany na tych samych zrozumiałych podstawach, jakie obecnie stosowane są w hodowli koni i bydła?

— Mam nadzieję, że dobór będze coraz bardziej regulowany na rozsądnych podstawach, ale nie uważam, aby hodowcy bydła mogli uchodzić w tej dziedzinie za wzór i źródło nauki. Nasi hodowcy koni produkują dobre i złe egzemplarze; czy wie pan, ile szkap wypada na jednego zwycięzcę w derbach? I czy jest panu wiadomem, jak kiepskie pod względem mlecznym ką nasze premjowane krowy?

— Przyjąwszy, że zasada doboru będzie zastosowana do gatunku ludzkiego, czy wierzy pan, że wówczas rasa ludzka poprawi się pod względem fizycznym i duchowym, czy też zgadza się pan z tymi teoretykami, którzy twierdzą, że człowiek przy całym swoim rozsądku nie jest w stanie przewidzieć wszelkich możliwych niebezpieczeństw, które są związane z wprowadzeniem doboru?

— Usuńmy przedewszystkiem biedę i nędzę mieszkania! Uczmy dzieci, aby się odpowiednio odżywiały, zupełnie tak samo, jak je uczymy czyścić sobie zęby i myć uszy! Gdy tego dokonamy, będziemy jeszcze wciąż mieli czas bawić się w opatrzność boską w stosunku do losów człowieka.



Wtorek, 20 marca

Kraków (304.3) 7.00 Audycja poranna. 11.35 Program na dzień bież. 11.40 Przegl. prasy. 11.50 Wiadomości bież. 11.57 Sygnał czasu hejnał. 12.05 Płyty. 12.30 Wiadom. meteor. i 12.55 Dzien. połudn. z Warszawy. 15.25 Transmisje z Warsz 17.50 Płyty. 18.30 Transmisje z Warszawy. 18.35 Płyty. 19 Program na dzień następny. 19. 05 „Stary Kraków". 19.20 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warsz. 19.43 Wiad. sportowe lokalne. 19.47 Transm. z Warszawy.

Lwów. (377.4) 17.50 Biuletyn turyst. lwowsk. dyr. kolejowej. 19.08 „Genjusz ludzki w walce z odwiecznym wrogiem".

Warszawa. (1441.5) 7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Dz. poranny. 7.40 D. c. muzyki porannej. 7.55 Chwilka gospodarstwa dom. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Przegląd prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. 11.57 Sygnał czasu, Hejnał. 12.05 Muzyka popularna (płyty). 12.30 Wiadom. meteor. 12.33 D. c. muzyki popul. 12.55 Dz. południowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadom. gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.25 „Skrzynka PKO". 16.40 „Kącik językowy". 16.55 Koncert Chóru Juranda. 17.20 XXI. Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". 17.50 „Bieżące wiadom. roln.". 18.00 „O celach dążeń ludzkich — cnota". 18.20 „Skrzynka muzyczna". 18.35 Płyty. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.12 „Twarde serce" (Kwadr. liter.). 20.17 Koncert wieczorny. 22.00 Muzyka salonowa. 23.00 Wiadom. meteor. i komun. policyjny. 23.05 D. c. muzyki salonowej.

Katowice. (395.8) 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 19.10 Gawędka wędkarska.

Wiedeń. (506.8) 17.10 Pieśni Feliksa Weingartnera. 19.15 Wesoły wieczór muzyczno wokalny. 21 „Marja Teresa" — audycja historyczna.

RZECZY CIEKAWE

Asymetryczność człowieka

Jedno z czasopism naukowych zamieszcza interesujący artykuł dra Wernera Wolffa na temat asymetryczności budowy człowieka. Nietylko prawa strona twarzy różni się od lewej, lecz także wszystkie inne części ciała, jak mięśnie, skóra, szkielet itd. wykazują znaczne różnice. Porównując na fotgrafji twarze zestawione z dwuch prawych części z takiemiż fotografjami z dwuch lewych połówek, zauważymy uderzające wprost różnice wyrazu. Prawy obraz jest charkterystyczny dla jednostki, obraz lewy przedstawia raczej typ abstrakcyjny i zbiorowy.

Różnice te dają się zauważyć u wszystkich ras ludzkich a nawet i u zwierząt. Nawet dzieła sztuki wykazują tę samą asymetrję. Na dowód przytacza dr. Wolf podobizne Wenery Milońskiej. Asymetrja twarzy bogini greckiej świadczy o nadzwyczajnym zmyśle obserwacyjnym rzeźbiarza greckiego.

Dr Wolf przypuszcza, że różnica między prawą a lewą stroną człowieka nie jest przypadkowa, lecz wiedzie do najgłębszych zagadnień istoty ludzkiej. Różnica ta jest niejako symbolem mitycznej podwójnej istoty człowieka.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Wielka grupa imigrantów żydowskich z Polski do Palestyny

Wczoraj wyjechała z Warszawy większa grupa emigrantów żydowskich do Palestyny. Część w liczbie 120 wyjechała drogą na Trjest, a reszta w liczbie 500 udaje się przez Konstancę. Równocześnie z emigrantami wyjechali członkowie sjonskiego A. C. na sesję, która się 25 bm. rozpoczyna w Jerozolimie. Z Krakowa wyjechał na sesję A. C. tow. dr I. Schwarzbart, ze Lwowa tow. dr. J. Schmorak, z Warszawy udali się na sesję A. C., rabin Brodt, rabin Neufeld, dr. A. Tartakower i inni.

Premja 40.000 dolarów przeszła na własność Skarbu

Urząd Długów Państwowych, do którego należy kontrola wypłat wygranych premjówki dolarowej, przejął ostatnio na własność Skarbu Państwa szereg wygranych dolarówki spowodu następienia 5-letniego ustawowego przedawnienia. Na własność państwa przeszła m. in. wielka premja 40.000 dol., wylosowana w 1928 r.

Premja ta, według obiegających wersyj, stanowić miała własność służącej, zmarłej w szpitalu w Lublinie. Pretensje do niej zgłosiło blisko 20 osób, wszystkie jednak zgłoszenia okazały się bezpodstawnemi, nikt z pretendujących do wygranej nie mógł bowiem udowodnić faktu własności obligacji o podobnym numerze, sama zaś dolarówka w ciągu 5-ciu lat nie została przez nikogo przedstawiona do wypłaty.

Sprzedawcy krwi będą tatuowani

Departament zdrowia ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje przepisy dla osób, trudniących się zawodowo sprzedażą krwi dla celów transfuzji. Jak słychać, projekt przewiduje dość oryginalną odznakę dla osób, trudniących się tym zawodem. Będą one tatuowane na ramieniu.

Cechy te będą podzielone na trzy kategorje, odpowiedno do istniejących trzech grup krwi: A, B i O.

Podobno, istniał również projekt, by przychodzące na świat niemowlęta były poddawane natychmiast badaniu krwi, przyczem otrzymywałyby cechy w zależności od kategorji. Projekt ten jednak zarzucono.

ECHA ZE ŚWIATA

Co będzie z Samuelem Insullem?

Kim więc jest Samuel Insull, o którym teraz codziennie tyle czytamy?

Karjerę swoją rozpoczął jako mały stenograf w Londynie, a pierwszą jego pracą było przepisanie artykułu pewnego humorysty angielskiego dla czasopisma londyńskiego „Vanity Fair" („Jarmark szczęścia"). Nomen omen — można śmiało powiedzieć: życie tego człowieka było naprawdę jarmarkiem szczęścia Małego stenografa żyjącego w nędzy „odkrył" wielki Edison i zaangażował jako swego sekretarza. Wkrótce stał się Insull filarem koncernu edisonowskiego, zajmując się jego stroną handlową. On był tym, który zorganizował Edison Telephon Company, który zastępował wielkiego wynalazcę we wszystkich towarzystwach, eksploatujących wynalazki Edisona. Wkrótce staje się drugim wiceprezydentem koncernu Edisona, a po tym imponującym starcie do karjery monopolizuje tzw. Public Utilities, zaopatrując przeszło 5.000 miast amerykańskich w prąd elektryczny. W czasie jego rządów w tym największym koncernie świata, wzrosły dochody koncernu ze 600 miljonów na dwa miljardy dolarów. Insull był prawdziwym dyktatorem gazu, elektryczności i kolei elektrycznych w Stanach Zjednoczonych.

Gdy wybuchł kryzys światowy, który wstrząsnął również podwalinami koncernu, zwrócił się Insull po pomoc do potężnego Morgana oraz do innych potentatów wielkiego kapitału amerykańskiego, ale bez rezultatu dla siebie. Podniesiono przeciwko niemu zarzut fałszowania bilansu, a bankructwo koncernu spadło przedewszystkiem na szerokie warstwy ludności, które swe oszczędności ulokowały w akcjach koncernu. Brat jego Marcin uciekł do Kanady, ale tam go wkrótce aresztowano. Samuel Insull zaś uciekł do Grecji. Prasa amerykańska pisała wtedy, że zabrał ze sobą w swych kufrach 7 miljonów dolarów. Cyfra ta do szału doprowadziła całą Grecję, ubogi ten kraj spodziewał się bowiem kolosalnego rozwóju przemysłu dzięki kapitałowi i inicjatywie zbiega przed sprawiedliwością amerykańską. Stany Zjednoczone wciąż domagały się jego wydania, obiecując nawet dopuszczenie importu win greckich. Z początku śmiał się 75-letni Insull z gróźb najpotężniejszego kraju świata i czuł się w Grecji zupełnie bezpiecznym. Gdy ziemia zaczęła mu się palić pod stopami, uciekł z Grecji na statku „Maiotis", nie powiadomiwszy o tem władz greckich i nie zaopatrzywszy się przedtem w wizę grecką. Statek ten zawrócony został do portu ateńskiego, a Insull miał na statku rozpocząć głodówkę. Grecja pozwoliła jednak Insullowi wyjechać, a wedle ostatniej wiadomości walczy. Persja z Afganistanem o przywilej zaproszenia do siebie Insulla wraz z jego miljonami.

Prof. Tandler — aresztowany

Dowiadujemy się z prasy wiedeńskiej, że onegdaj wrócił do Wiednia prof. dr. Juljusz Tandler, główny organizator działu opieki społecznej (zwłaszcza pomocy dla dzieci) byłego socjalistycznego magistratu wiedeńskiego. Prof. Tandler wyjechał we wrześniu 1933 do Szanghaju, zaproszony przez tamtejszy uniwersytet na szereg wykładów. Bawił więc przez cały czas ostatecznych walk austrjackiej socjalnej demokracji z faszyzmem, poza Wiedniem. Mimo to został prof. Tandler aresztowany.

Nożycami przez prasę

Naprężenie stosunków polsko-czechosłowackich

„Kurjer Warszawski" występuje bardzo ostro przeciw alarmom PAT-a oraz prasy sanacyjnej w sprawie stosunków polsko-czechosłowackich. Nawiązując do przemówienia burmistrza polskiego Cieszyna dra Michejdy z dnia 25 lutego br., wygłoszonego na manifestacji narodowej, pisze „K. W.":

Czy to, co mówił burmistrz miasta Cieszyna w otoczeniu Komitetu Obywatelskiego, cieszącego się protekcją starostwa, mogło urazić Czechów, czy nie mogło ich urazić?

Czy pogróżki, zapowiedzi, żale, protesty i obelgi p. burmistrza miasta nadgranicznego mogły sprowokować podobneż manifestacje ze strony napastowanej, czy też nie mogły?

A teraz zapytania, wynikające z rozbudzenia się rozsądku politycznego. **Jaki sens ma to wszystko? Do czego ma to doprowadzić?** Po co w tym właśnie czasie, kiedy szczególnie jest nam potrzebna demonstracja jedności w tej części Europy, czyni się właśnie coś odwrotnego i aranżuje się pokaz antagonizmów, które istnieją może na tych skrawkach ziemi polskiej i czechosłowackiej, ale które nic nie obchodzą całości narodu, które, przeciwnie, wydają się tej całości narodowej **drobne, nieistotne, skazane na zapomnienie, godne ustąpienia lepszym uczuciom i mądrzejszym wyrachowaniom?**

P. B. Koskowski kończy swój artykuł:

Cóż się więc teraz stało, coby upoważniało PAT-a i pisma sanacyjne do akcji pozbawionej i rytmu i sensu, a z punktu widzenia ogólnej polityki polskiej w Europie wyraźnie szkodliwej?

Kto potrafi prać najmocniej...

„Czas" zamieszcza na marginesie afery pobicia prof. Handelsmana następujące uwagi:

Napad studentów na profesora Handelsmana opuszczającego zebranie Koła Historyków uniwersytetu warszawskiego **jest wypadkiem niesłychanym i ohydnym.** Nie wchodzimy wcale w meritum tej sprawy: czy profesor Handelsman jest Żydem, czy nie- Żydem, czy jest dobrym czy złym profesorem, czy miał rację przeciwstawiając się uchwałom Koła, czy nie miał racji — to wszystko jest obojętne. Faktem jest, że jako profesor, dziekan i kurator miał wszystkie formalne podstawy do takiego pokierowania zebraniem, **które uważał za właściwe,** i że pobicie **go przez studentów** jest zjawiskiem potwornem, **które niczem,** absolutnie niczem nie może **być nietylko** usprawiedliwione, ale **nawet nie zasługuje** na jakąkolwiek łagodzącą kwalifikację.

Bicie profesora przez uczniów **jest najpotworniejszym objawem demoralizacji, jaką można sobie wyobrazić.** Dowodzi ono, **że stosunki** na uniwersytecie **warszawskim** dosięgają się jaknajradykalniejszej naprawy.

...Oburzano się, że w czasie pacyfikacji policja pobiła Ukraińców. Słusznie. Oburzano się, gdy stwierdzono wypadki bicia w urzędach śledczych. Słusznie, stokroć słusznie. Bicie dzieci w szkołach jest surowo zabronione. Bezwzględnie słusznie. Za maltretowanie żołnierzy kaprale idą do paki. Arcysłusznie. No, ale jeśli na uniwersytetach, na których ma się wychowywać przyszła elita narodu, uczniowie „biją" w mordę" profesorów, to cóż można powiedzieć? Jeżeli dziś tego profesora biją ze względów „narodowych", jutro innego ze względów „klasowych", pojutrze trzeciego ze względów „państwowych?" Można tylko powiedzieć, że **zbliża się dzień, w którym bicie będzie normalnym środkiem walki politycznej i w którym władza będzie należeć** do tego, kto będzie prał najmocniej.

...Smutne to, arcysmutne. „Wiatr z Zachodu" który obecnie przez Polskę tak mocno wieje, niesie gwałt, wiarę w prawo pięści, w przemoc, w regulowanie walk politycznych kastetem, pałką i nożem. Koniecznym, niezbędnym jest odruch samozachowawczy ze strony elementów starszych, dojrzalszych, uczciwszych, rozważniejszych. Koniecznem jest przyciszenie namiętności, okiełznania temperamentów, zaprzestania dotychczasowych metod walk partyjnych. Bo robi się doprawdy duszno. Zadużo ludzi wierzy w pięści, zbyt wielu pragnie „rewolucji". Ta zaś zwykle wychodzi na dobro nie tych, którzy o nią najgłośniej wołają i do niej najwięcej się modlą...

Podziękowanie

Wszystkim Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym Męża, Ojca i Szwagra naszego błp Samuela Ginsberga- Dinera, którzy brali udział w oddaniu ostatniej przysługi Zmarłemu oraz spieszyli z wyrazami współczucia w tej ciężkiej żałobie — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, dramat K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu". Jutro również na przedstawieniu popularnem, komedja J. Devala „Rodzina". W czwartek „Pieniądz to nie wszystko" Bus Fekete.

— **„ZALOTNICY NIEBIESCY",** sztuka Marji Jasnorzewskiej- Pawlikowskiej będzie najbliższą premjerą. Próby odbywają się pod kierunkiem reżys. W. Nowakowskiego.

— **DZIŚ PO RAZ OSTATNI „ICYKL GANEW" Z LERNER I ZAJDERMANEM W TEATRZE ŻYDOWSKIM** Bocheńska 7. Dziś g. 8.45 wiecz. poraz ostatni, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem wesoła komedja „Icykl ganew" w 3 aktach ze śpiewami i tańcami. W głównych rolach: A. Lerner i D. Zajderman. Ceny miejsc zniżone od 49 gr do 2 zł. Zniżki ważne. Jutro o g. 8.45 wiecz. głośna sztuka muzyczna „Unzer rebeniu". D. Zajderman w niezwykłej kreacji „rebeniu", A. Lerner w roli „Waśki". Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, od godz. 7 przy kasie teatru.

— **ALEKSANDER UNINSKY,** znakomity pianista- wirtuoz, który w plejadzie młodych pianistów obecnej doby zdobył pierwszorzędne miejsce wystąpi z jedynym koncertem we środę 21 bm. w St. Teatrze Gra Uninskiego pełna bogatej techniki, kolorytu i życia oraz prostota i nadzwyczajna interpretacja wywołuje wśród słuchaczy niebywały entuzjazm, toteż zrozumiałem jest, że koncerty tego wielkiego artysty cieszą się **wszędzie wielkiem powodzeniem.**

Hitleryzm rusza na podbój świata

WYTYCZNE NIEMIECKIEJ PROPAGANDY ZAGRANICZNEJ

Znany dziennik paryski „Petit Parisien" wydał broszurę zawierającą ciąg dalszy słynnych rewelacyj o niemieckiej propagandzie zagranicznej. We wstępie zaznacza Albert Julien, że chodzi tu o dosłowny tekst instrukcji ministra propagandy Goebbelsa do zagranicznych agentów niemieckich. Warto z tym dokumentem bliżej się zaznajomić, odsłania on bowiem prawdziwe oblicze wodzów Trzeciej Rzeszy.

Jeden z najbardziej interesujących rozdziałów broszury zawiera wskazówki, w jaki sposób uzyskać można wpływ na wielkie agencje prasowe. Amerykańska agencja Asociated Press, francuska Agencja Havasa i angielskie Biuro Reutera nie cieszą się względami Goebbelsa, który znacznie przyjaźniej usposobiony jest dla włoskiej agencji prasowej, ostrzega jednak swych przedstawicieli zagranicznych, by zbytnio nie dowierzali Mussoliniemu i nie uważali go za absolutnie pewnego i niezmiennego w swych uczuciach przyjaciela Niemiec hitlerowskich.

By skompromitować prasę zagraniczną, objektywnie informującą o wydarzeniach w Niemczech poucza Goebbels swych agentów zagranicznych, że należy tej prasie dostarczać materjału sfałszowanego, który każdej chwili może być nietylko zdementowany, ale też którego fałsz może być ponad wszelką wątpliwość wykazany. W ten sposób osłabi się wiarygodność prasy niewygodnej dla regimeu hitlerowskiego.

KAŻDE ZAKŁÓCENIE STOSUNKÓW MIĘDZY PAŃSTWAMI JEST KORZYŚCIĄ DLA NIEMIEC

Ta taktyka świadomego wprowadzania w błąd niewygodnej prasy zagranicznej, nie wystarcza jednak panu Goebbelsowi, i dlatego poucza on swych agentów zagranicznych, że wszelkiemi siłami dążyć muszą do zakłócenia dobrych stosunków między państwami. Dosłownie brzmi to tak: „Każde zakłócenie istniejących dobrych stosunków między innemi państwami jest pośrednią korzyścią dla Niemiec". W praktyce Goebbels nie zadowala się tylko teorją, ale udziela też i praktycznych wskazówek. Czytamy więc w tym dokumencie: „W Stanach Zjednoczonych należy bardzo mocno i przy każdej sposobności podkreślać, że Francja wzbrania się płacić swe długi Stanom Zjednoczonym. W tym celu podjęto bezpośrednie starania, by skorzystać z tego stanowiska Francji dla urobienia opinji Stanów Zjednoczonych przeciwko Francji. Wszystko, co służyć może do urobienia w tym sensie opinji publicznej Stanów Zjednoczonych przeciw Francji, musi być energicznie przeprowadzone".

DZIENNIKARZY NALEŻY KUPOWAĆ TYLKO ZA GOTÓWKĘ...

Bardzo ciekawe są instrukcje dla agentów, w jaki sposób mają przekupywać dziennikarzy zagranicznych i w jaki sposób należy umieszczać w prasie zagranicznej artykuły przyjazne dla hitleryzmu. Należy te artykuły za bardzo niskiem honorarjum oferować, albo też bezpłatnie. Jeśli zaś chodzi o artykuły, na których rządowi Rzeszy specjalnie zależy, a które centrala propagandy zagranicznej specjalnej poleci uwadze swych agentów zagranicznych, nietylko należy zrezygnować z każdego honorarjum, ale też za ich ogłoszenie powinno się płacić albo nakładowi, albo miarodajnemu publicyście odpowiednie kwoty. Bardzo wielka ostrożność jest w tego rodzaju sprawach wskazana. Pieniądze należy wypłacać gotówką, w cztery oczy, a nigdy zapomocą czeków przyczem rozumie się samo przez się, iż należy unikać wszelkiej korespondencji, któraby potem posłużyć mogła jako dokument przeprowadzonej korupcji.

Goebbels zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że przy umieszczaniu tego rodzaju artykułów w prasie amerykańskiej napotykać się będzie na bardzo duże trudności, chociaż fundusz propagandy jest całkiem obfity. Jest rzeczą możliwą — czytamy w instrukcjach — pozyskać w sporadycznych wypadkach redaktorów, korespondentów itd. Znaczniejszy natomiast wpływ na prasę amerykańską osiągnąć można pośrednio, i jako przykład takich finansowych transakcyj wskazuje się na koncern prasowy braci Ridder w Nowym Jorku, który nietylko jest właścicielem dwóch dużych dzienników niemieckich, lecz też zainteresowany jest finansowo w całym szeregu dzienników czysto amerykańskich. By zataić cały ten proceder, aranżuje się od czasu do czasu nieporozumienia z koncernem braci Ridder, ale w gruncie rzeczy koncern ten jest w Stanach Zjednoczonych placówką propagandy niemieckiej.

PROPAGANDA TURYSTYCZNA WE FRANCJI I POLSCE

Nietylko zapomocą prasy chce Goebbels urabiać zagraniczną opinję publiczną, lecz celom tym służyć też ma turystyka, radjo i film. Wszędzie Niemcy utrzymują zagranicą niewinne biura turystyczne, zachęcające do wycieczek po Niemczech. Goebbels poucza kierowników tych biur turystycznych, że przy każdej sposobności powinny przedstawić cierpienia, jakie Nadrenja przechodziła podczas okupacji, oraz ubolewać nad odłączeniem rdzennie niemieckich terytorjów, do których zalicza się też Alzację i Lotaryngję, oraz wciąż podkreślać fakt, że Zagłębie Saary nie wróciło jeszcze do macierzy niemieckiej.

Polskę napewno zainteresują wskazówki, dotyczące granic wschodnich Rzeszy niemieckiej. Na leży wciąż zwracać uwagę na prześladowania ludności niemieckiej w Polsce i na krzywdę wyrządzoną Niemcom z powodu korytarza, Gdańska i Górnego Śląska.

(Objektywnie stwierdzić należy, że te instrukcje wydane zostały jeszcze przed podpisaniem polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. Przypuszczać więc należy, że teraz uległy zmianie).

JANKELEWICZ Z BUENOS AIRES

Propagandzie zapomocą radja poświęca Goebbels baczną uwagę. Okazuje się przytem, że dorywczo może nawet zrezygnować ze swego zoologicznego antysemityzmu, o czem świadczy fakt, że wprzągł w cele propagandy niemieckiej p. Jankelewicza, właściciela kilku argentyńskich radjowych stacyj nadawczych. Jankelewicz z Buenos Aires jest Żydem wschodnim, który niedawno bawił w Berlinie, gdzie odbył dłuższą konferencję z Goebbelsem i zrobił dla siebie wcale korzystny interes, obowiązując się za dobra zapłatą swe argentyńskie stacje nadawcze zaopatrywać w „towar niemiecki". Wart Pac pałaca — wart Goebbels nikczemnika Jankelewicza, z którym napewno rozprawi się żydostwo argentyńskie.

NIEMIECKA PROPAGANDA FILMOWA

I o filmie nie zapomina Goebbels, pouczając swych agentów, że poczyniono już wszelkie starania, by rzucić na rynek zagraniczny niemieckie filmy, pod bardzo dogodnemi warunkami albo też bezpłatnie. We większych miastach zagranicznych należy wynajmywać centralnie położone kinoteatry, które wyświetlać mają filmy niemieckie. Goebbels zapowiada też produkcję całego szeregu filmów, służących wyłącznie celom propagandy hitlerowskiej zagranicą.

„MUSIMY PRZEDEWSZYSTKIEM ZDOBYĆ MŁODZIEŻ"

Za najważniejszy cel niemieckiej propagandy zagranicznej uważa Goebbels przedewszystkiem uzyskanie wpływu na kształcącą się młodzież. W tym celu szerzyć należy wśród młodzieży znajomość literatury hitlerowskiej, którą wydawać się będzie specjalnie dla zagranicy, bądź to w języku niemieckim, bądź też w tłumaczeniach.

Naturalnym sojusznikiem są faszystowskie organizacje zagraniczne bez względu na to, czy ma ją wpływ czy też wpływ ich jest minimalny. — —

Oto w streszczeniu tekst broszury wydanej przez „Petit Parisien". Teraz światowa opinja publiczna dowiedzieć się może, jakie niebezpieczeństwo dla pokoju przedstawia hitleryzm.

Bojkotujcie towary z Hitlerji!

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 5)

RODZINA OPPENHEIM

Mimo wszystko firma Oppenheim w stosunku do firmy Wels napozór zachowywała w dalszym ciągu stosunki nader poprawne. Nawet pod wpływem Jaques'a Lavendla i prokurenta Briegera przedłożono Welsowi pewne propozycje, zmierzające do fuzji obydwóch firm lub przynajmniej do bliższej współpracy. Gdyby ta tranzakcja doszła do skutku, odjęłoby to firmie Oppenheim odium firmy żydowskiej; również i władze, gdyby Wels uczestniczył w kierownictwie fabryki, odniosłyby się z pewnością o wiele łagodniej do firmy.

Gdy Oppenheimowie zaczęli górować nad Welsem, zabolało go to daleko bardziej z powodu ambicji osobistej, niż z powodu żądzy zysku. Cieszył się, że jego warsztaty ugruntowują się coraz mocniej. Po kilku przedwstępnych ustnych rokowaniach z prokurentem Briegerem otrzymał wreszcie Wels bardzo uprzejmy list od Oppenheimów, w którym donoszono, iż do firmy doszła wiadomość, jakoby pan Wels życzył sobie nawiązać bliższy niż dotąd kontakt z firmą Oppenheim, wobec czego pan Wels jest proszony o zjawienie się dnia 16 listopada o godzinie jedenastej w biurze firmy celem podjęcia kroków porozumiewawczych.

Siedział więc Henryk Wels w poczekalni firmy Oppenheim przy Gertraudenstrasse i czekał. Był to człowiek słusznego wzrostu, o mocnej, otwartej twarzy — charakteru prawego, wielki zwolennik dokładności.

Któż właściwie rozpoczął pertraktacje? — Na jednem z posiedzeń Związku Meblarzy prokurent Brieger zaczął mówić o pewnych tarapatach, w jakich znalazła się jego firma, i jakoś zasugerował mu pewne pytania.. Już teraz niepodobna było rozwikłać, kto właściwie rozpoczął zabiegi. Szło o ofertę, która nie była dla Welsa niemiła, ale napewno o wiele korzystniejsza była dla drugiego kontrahenta.

Henryk Wels spojrzał na zegarek. Był oficerem rezerwy, wojnę spędził na froncie, w wojsku nauczył się punktualności. Przyszedł kilka minut przed jedenastą.

Zadzierają nosa, dają mu czekać.. Dziesięć po jedenastej. Twarz mu spochmurniała. Jeżeli mu pozwolą czekać jeszcze dziesięć minut, to ucieka i basta, niech sobie sami robią swoje interesy.

Z kim będzie konferował? Henryk Wels nie był psychologiem, ale zdawał sobie sprawę, kto może być zwolennikiem, a kto przeciwnikiem jego projektu. Gustaw i Marcin Oppenheim mają nieznośną, prawdziwie żydowską pychę, trudno się z nimi będzie dogadać. Pewno zaprosili na tę konferencję z pięć, sześć osób, może i swego radcę prawnego... Łatwo z nimi nie pójdzie, niema co, będzie musiał sam walczyć z pięcio — czy sześciokrotną przewagą. No, jakoś jednak da sobie rady.

Dwadzieścia po jedenastej. Jeszcze pięć minut — a jak nie, to będzie uważał swe propozycje za przedawnione, całujcie mnie w d..., moi panowie.

Dwadzieścia pięć minut po jedenastej. Henryk Wels umie już na pamięć numer gazety, leżącej na stole. Cóż oni tam tak długo się naradzają? Czy to dobry znak? — I sekretarki niema jak na złość, niema kogo posłać. To skandal! No, ale oni za to zapłacą!

Dwadzieścia sześć minut po jedenastej. Henryk Wels wchodzi do gabinetu.

Marcin Oppenheim jest sam. O, pan Wels wolałby konferować z pięcioma czy sześcioma osobami. Ten Marcin jest najgorszy, z nim najtrudniej dojść do porozumienia.

Marcin Oppenheim podniósł się, gdy pan Wels wszedł.

— Bardzo pana przepraszam. — rzekł tonem bardzo uprzejmym — że pozwoliłem panu czekać.

Właściwie zamierzał być jeszcze grzeczniejszym i wyjawić właściwy powód opóźnienia. Ale Wels miał wyraz twarzy tak odpychający, że zaniechał dalszych tłomaczeń.

— Niestety, tak się dzieje teraz, że czas jest to jedyna rzecz, którą kupiec rozporządzać może dowoli — odrzekł pan Wels swym skrzeczącym głosem —

Poważnie i w skupieniu spoglądał półsennemi oczyma Marcin Oppenheim na gościa. Głosowi

ZE SPORTU

Sesja Rady Naczelnej Związku Makkabi w Polsce

W sobotę rozpoczęła swe obrady w Warszawie Sesja Rady Naczelnej Związku Makkabi w Polsce przy udziale delegatów następujących Okręgów: Warszawskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Bielskiego i i. Sesję w nieobecności chorego Posła Prezesa Dra Rosmarina zagaił Wiceprezes Centrali Dr. I. Lejpuner, witając przedstawicieli Okręgów oraz wskazując na doniosłość obrad Sesji Rady Naczelnej ze względu na odpowiedzialność Makkabi polskiej wobec zbliżającej się II-ej Makkabiady w Palestynie, gdzie jak wiadomo Polska zajęła pierwsze miejsce. Wiceprezes organizacyjny Centrali p. N. Dickes wygłosił szczegółowy referat o dotychczasowej działalności Centrali Związku Makkabi. D. Dickes w referacie swoim wskazał na wielkie trudności finansowe, jakiemi się Centrala borykała od Ogólno-polskiego Zjazdu, obwiniając w głównej mierze szereg klubów, które mimo przyrzeczeń nie wywiązały się ze swoich świadczeń na rzecz Centrali. Mówca kolejno omawia rozwój Okręgów oraz klubów, z którego wynika, że w okresie sprawozdawczym Centrala utrzymywała ścisły kontakt z wszystkimi Okręgami. W bieżącym roku Komitet Centralny poraz pierwszy skrystalizował dokładny program ideowy i organizacyjny, albowiem dotychczas był K. C. zajęty bądź to budową Związku, bądź to wielkiemi imprezami międzykrajowemi. Makkabi rozszerza w bieżącym roku sferę wpływów w społeczeństwie żydowskiem przyciągając elementy — szczególnie ze sfer robotniczych z jednej i z ortodoksyjnych z drugiej strony. Zaangażowanie dwóch instruktorów sportowych i dwóch organizacyjnych dla objazdów po prowincji ułatwi klubom pracę sportową i organizacyjną i spowoduje rozszerzenie mas Makabeuszy. Współpraca ze wszystkiemi organizacjami młodzieży narodowej, stojącej na gruncie jedności żydowskiego ruchu sportowego wydała pozytywne wyniki. Kontakt z Tarbuthem jest postępem doniosłym, albowiem za pośrednictwem obozów dla nauczycielstwa dotrze idea Makkabi do szkolnictwa hebrajskiego.

W sprawach kulturalno ideowych opracowuje K. C. słownik języka hebrajskiego dla obozownictwa przygotowuje almanach z artykułami ideowemi oraz szereg innych wydawnictw. Pod względem sportowym wzmocnił K. C. poważnie stanowisko swoje w ogólno-polskim ruchu sportowym, o czem świadczą mistrzostwa związkowe sportów zimowych, centralny obóz w Siankach oraz okręgowy w Zakopanem. konferencja kapitanów sportowych w Krynicy i t. p. Referat w. f. kobiet reprezentuje w chwili obecnej w ramach Związku Makkabi cały narodowy kobiecy ruch sportowy. Propaganda prowadzona przez red. Aleksandrowicza wydała pozytywne wyniki, o czem świadczy stosunek całego społeczeństwa, a przedewszystkiem władz sportowych i państwowych do Związku. Prace dla Kfar Hamakabi dały w wyniku poważne sumy.

Po referacie p. Dickesa rozwinęła się szeroka dyskusja, w której udział wzięli pp. Stilleman (Łódź), Dr. Beckman (Kraków), Dr. Mechner (Bielsko), Dyr. Minc (Warszawa), Dr. Kleinhändler (Kraków), Mgr. Nechamkis-Lobenbaumowa (Lwów) Al. Aleksandrowicz. S. Dancyg, Mgr. H. Birger, S. Seidler (Łódź), Dr. Oraber, Kantor. A. Niemczyk i i. Wszystkim mówcom szczegółowo odpowiedział p. Dickes. Poczem przystąpiono do wysłuchania następnych referatów.

W sprawach sportowych omówił dotychczasową działalność i plan pracy na przyszłość. Dyr. Minc, który wskazał na doniosłość obrad kapitanów sportowych w Krynicy, gdzie szczegółowo opracowano kampanję sportową na rok bieżący, gdzie oprócz na szeroką skalę zakrojoną obozownictwem główny nacisk położono na mistrzostwa związkowe. W roku bieżącym poraz pierwszy zorganizowane będą mistrzostwa okręgowe we wszystkich dyscyplinach sportowych P. Minc wskazuje na rolę, jaką sportowcy żydowscy powinni w tym roku odegrać ze względu na zbliżający się termin II-ej Makabiady w Palestynie. W tym też celu referent sportowy K. C. organizuje szereg obozów kondycyjnych i treningowych. Odbędą się mianowicie następujące obozy: a) wyszkoleniowe, kobiecy w lipcu i sierpniu w Skolem, męski w lipcu na terenie Wileńszczyzny, specjalnie dla nauczycieli Tarbuth w Skolem, oraz specjalny dla instruktorów boksu w II-ej połowie sierpnia w Skolem, b) obozy wakacyjne odbędą się nad morzem (Orłowo) w lipcu i sierpniu, Nowym Targu lipiec i sierpień, oraz specjalny dla chłopców do lat 18 w Skolem, c) obozy treningowe odbędą się: lekkoatletyczny w sierpniu i we wrześniu w Krakowie, piłkarski w lipcu w Nowym Targu, bokserski w sierpniu w Skolem, gimnastyczny we wrześniu w Warszawie oraz gier sportowych w Kielcach.

Następnie głos zabrała p. Mgr. Nechamkis-Lebenbaumowa, która omówiła działalność referatu w. f. kobiet, który w roku bieżącym przechodzi do zupełnie autonomicznej odrębnej pracy nad w. f. kobiet. Tegoroczne mistrzostwa w grach sportowych i lekkiej atletyce organizowane będą dla kobiet oddzielnie (Kraków, Łódź), ponadto obóz wyszkoleniowy będzie całkowicie samodzielny — Skole — czerwiec, lipiec. Wreszcie przewidywany jest specjalny kurs dla organizatorek (czerwiec — Skole.

Sprawozdanie z działalności finansowej złożył mgr. M. Birger, uskarżając się na niewywiązanie się szeregu klubów ze swoich świadczeń na rzecz Centrali. Mgr. Birger oświadcza, iż w roku bieżącym Komitet Centralny z całą energją przystąpi do ściągnięcia wszelkich opłat należnych Centrali, a kluby, które nie wywiążą się za swoich zadań będą zdyskwalifikowane, a nawet wykluczone za Związku. Poczem wysłuchano referatu red. Aleksandrowicza o prasie i propagandzie. w którym referent wskazał na konieczność wydawania własnego miesięcznika związkowego oraz na zorganizowanie specjalnych imprez o charakterze masowym, a szczególny nacisk kładąc na przeprowadzenie święta sportu żydowskiego w Lag B'omer. Sprawozdanie z działalności Kfar Hamakabi zakończyło część sprawozdawczą i przystąpiono do dyskusji nad zgłoszonymi referatami:

W dyskusji, która stała na bardzo wysokim poziomie wzięli udział wszyscy obecni. poczem omówiono sprawę przygotowań sportowych i technicznych do II-ej Makabiady. Późnym wieczorem przystąpiono do głosowania przedłożonych rezolucyj.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE LIGI P. Z. P. N.

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi P. Z. P. N.

Po krótkiej dyskusji przyjęto jednogłośnie zmniejszenie liczby klubów ligowych w roku przyszłym do 11-tu, a w r. 1936 do 10-ciu, z tem, że odnośną uchwałę Walnego Zgromadzenia PZPN uznano jedynie jako dezyderat, ponieważ w myśl statutu okr. mają prawo decydować o ilości klubów

GÓRNY ŚLĄSK—ŚLĄSK OPOLSKI 0:0.

Spotkanie piłkarskie Górnego Śląska z Opolskim zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Zawody stały na średnim poziomie. do czego przyczynił się śliski grunt. Drużyna polska miała przewagę, atak nie grał jednak skutecznie.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—ŁÓDŹ 8:8.

Powyższe spotkanie bokserskie rozegrane w Łodzi zakończyło się wynikiem remisowym.

swemu starał się nadać brzmienie jaknajgrzeczniejsze.

— Długo i gruntownie zastanawiałem się nad pańską propozycją, panie Wels W zasadzie jesteśmy skłonni rozpatrzeć pańskie oferty bliżej, aczkolwiek mamy pewne zastrzeżenia. Nasze bilanse są lepsze, niż pańskie, panie Wels, ale powiem panu otwarcie: nie są zadawalniające. Powiem panu więcej: są niezadawalające.

Mówiąc to. spoglądał na pana Welsa, patrzył w górę na portret Emanuela Oppenheima i żałował że to kopja. Ton, jakim mówił. nie był właściwy wobec tego ponurego, zgorzkniałego człowieka Zresztą, nie było konieczności paktowania z Welsem — sytuacja polityczna zdawała się uciszać, prawdopodobnie tak jak jest nie będzie trwać zawsze. No, ale nic pewnego także niema, trzeba pamiętać o ostrożności, jedyna możliwa taktyka, to trzymać Welsa w rezerwie, nie wywoływać w nim nieprzyjaznego nastroju. Nie, zachowanie Marcina nie stało na wysokości zadania; stary Emanuel napewno potrafiłby lepiej zabrać się do tego twardego jak z drewna człowieka.

Pan Wels również nie był zadowolony.

— U mnie nie jest tęgo, — rzekł — i u pana nie jest tęgo Między nami panienkami możemy sobie śmiało powiedzieć prawdę.

Zaśmiał się z własnego dowcipu. Zagłębili się w detalach. Marcin nałożył binokle, potem zdjął je przetarł.

Panu Oppenheimowi dziś trudno było porozumieć się z panem Welsem, a panu Welsowi trudno — z panem Oppenheimem Jeden uważał drugiego za aroganta, ta konferencja dla obydwóch była męczarnią. Pan Wels wywnioskował, że Oppenheimowie nię ustosunkowali się serjo do jego propozycji. Widać było, że reflektowali na mało obowiązujący eksperyment: zamierzali połączyć jedną filję berlińską i jedną prowincjonalną z odpowiedniemi filjami przedsiębiorstwa Welsa. Nie, w takiem rozwiązaniu sprawy pan Wels nie był zainteresowany. Gdyby się nie udało, Oppenheimowie straciliby dwie ze swoich ośmiu filji — mogliby to łatwo przeboleć. Ale Wels byłby utracił dwie ze swoich trzech filji, i byłby wykończony na amen.

— Widzę, że się zawiodłem — rzekł kwaśno pan Wels. — Myslałem o porozumieniu. To jest, o zawieszeniu broni — poprawił się z wąskim, złośliwym uśmiechem na ustach.

Marcin Oppenheim zapewniał grzecznie, układnie, iż nie uważa rokowań za rozbite Bez wątpienia przy najbliższej sposobności rozejrzą się ponownie w materjale i dojdą do porozumienia.

Pan Wels wzruszył ramionami. Wmówił sobie, że Oppenheimowie się skończyli, a teraz okazuje się że to oni jego uważają za wykończonego, nie siebie. Od niego chcieli się odczepić jakimś ochłapem. a najlepsze kąski wybrać samym. Wyszedł z gabinetu gniewny, chmurny.

Żeby się tylko nie przerachowali ci panowie — myślał, zjeżdżając windą

Nietylko myślał, ale nawet mruknął to do siebie. Chłopak od windy spojrzał na niego zdziwiony.

— — — — — — — — — —

Marcin po ukończonej konferencji siedział jeszcze przez długą chwilę przy biurku. Uprzejmy pewny siebie wyraz odpadł z jego twarzy jak maska, ledwo Wels wyszedł.

Nie osiągnął celu Chybił. Był nierad ze siebie.

Poprosił do gabinetu prokurentów Zygfryda Briegera i Karola Teodora Hintzego.

No, dogadał się pan z szabesgojem? — wypalił prosto z mostu Zygfryd Brieger.

Był to jegomość około sześćdziesiątki, niewielkiego wzrostu. szczupły, rzezki, silny, o typowym żydowskim wyglądzie; wielki nos sterczał mu nad brudno-siwym wąsem. Bez ceremonji przystawił sobie krzesło tuż nieopodal szefa.

Karol Teodor Hintze odwrotnie zaś zachował należytą odległość, wyraznie nie aprobując zbyt pochopnej bezceremonjalności kolegi.

Karol Teodor Hintze naogół potępiał to, co zrobił pan Brieger, pan Brieger zas wyśmiewał się ze wszystkiego, co zrobił Karol Hintze Hintze był w czasie wojny kapralem w tej samej kompanji, w której Brieger służył jako zwykły landszturmista Stosunek między obydwoma był taki sam już wtedy. i już wtedy obaj czuli, jak bardzo im obydwom zależy na sobie nawzajem Gdy po skończonej wojnie zaczęło się eleganckiemu panu Hintze kiepsko powodzić. pan Brieger wprowadził go do firmy Oppenheim Pracowity i odpowiedzialny pan Hintze szybko awansował

(Ciąg dalszy nastąpi).



MARZEC



Wschód słońca 5 m. 28

Zachód słońca 17 m. 36

WTOREK 4 Nisan 5694

Obywatelskie Dzieło Miłosierdzia w Krakowie

Społeczeństwo krakowskie przedsięwzięło na kilku frontach akcję zwalczania plagi żebractwa, która zwłaszcza dawała się bardzo dotkliwie odczuwać sferom kupieckim, nachodzonym przez cały prawie tydzień przez rozmaite elementy żebracze.

Do akcji tej w obrębie społeczności żydowskiej wystąpiło z całą energją, a zarazem daleko posuniętym taktem istniejące od dwóch lat Stowarzyszenie „Zedaka Laanijim“.

Stowarzyszenie to liczy obecnie już tysiąc członków ze sfer kupieckich, wpłacających kwoty dowolne przez siebie ustanowione, a odpowiadające wysokości miesięcznie rozdzielanych zasiłków dla żebraków.

Każdy członek Stowarzyszenia otrzymuje legitymację uwalniającą go od niesympatycznej wizyty żebraków.

Że akcja podjęta przez Stowarzyszenie „Zedaka Laanijim“ spotkała się z gorącem uznaniem w sferach kupieckich, świadczy fakt, że na Walnych zgromadzeniach kilkakrotnie temu dawano wyraz przez wyrażenie słów wysokiego uznania dla założycieli Stowarzyszenia i dla ludzi na czele tegoż stojących.

Jeżeli idzie o działalność Stowarzyszenia, to wspomaga ono chwilowo 400-tu żebraków, wypłacając im zależnie od stosunków osobistych zasiłki w wysokości 8, 11 i 15 zł miesięcznie.

Odbyte w dniu 28 stycznia br Walne zgromadzenie wykazało na podstawie protokołu Komisji Rewizyjnej, że w ciągu roku 1933 wypłacono biednym kwotę 39.263 zł zł 22 gr., co na dzisiejsze czasy stanowi kwotę niebywale wysoką.

Zadanie Stowarzyszenia nie będzie jednak spełnione, jeżeli w gronie jego członków nie znajdą się wszyscy, w pierwszym rzędzie kupcy żydowscy miasta Krakowa, tak by Stowarzyszenie „Zedaka Laanijim“ stało się silną twierdzą przeciwko nawale żebractwa, która niestety z dnia na dzień rośnie.

Stowarzyszenie „Zedaka Laanijim“ z powodu braku rezerwowych funduszów, nie chcąc raz ustanowioną zapomogę zniżyć, chwilowo zamknęło listę wspomaganych żebraków liczbą 400-tu, postanawiając oczywista w miarę napływu nowych członków i zwiększenia temsamem dochodów miesięcznych, rozszerzyć listę tych najbiedniejszych z biednych i działalnością swoją objąć wszystkich żebraków żydowskich.

Stowarzyszenie „Zedaka Laanijim“ postawiło sobie również za cel w miarę posiadanych funduszów stworzyć dla młodszych i mniejszem kalectwem obarczonych żebraków warsztaty uczciwej pracy, odciągając takie jednostki od procederu żebraczego.

Wszystkie cele Stowarzyszenia dadzą się jednakowoż zrealizować tylko wówczas, jeżeli Stowarzyszenie posiadać będzie tysiące członków, opłacających regularnie swe wkładki miesięczne.

Miesiąc bieżący poświęca Wydział Stowarzyszenia dla akcji werbunkowej na rzecz Stowarzyszenia „Zedaka Laanijim“ i wzywa wszystkich dobrych obywateli, w pierwszym rzędzie kupiectwo krakowskie do zapisywania się na członków Stowarzyszenia i deklarowania dobrowolnych datków miesięcznych na rzecz Stowarzyszenia.

Zgłoszenia pisemne, względnie telefoniczne, przyjmuje sekretarz Stowarzyszenia dr. Bernard Loebel, adwokat w Krakowie, Sienna 3, telefon 166-60, względnie urzędujący inkasent w biurze Stowarzyszenia przy ul. Paulińskiej 24 między go dziną 8—10 przedpołudniem.

Uwaga uchodźcy z Niemiec!

W ślad za komunikatem z dnia 12 bm. odnośnie do przyjazdu delegata Biura Palestyńskiego w Berlinie do Warszawy, zawiadamia się, że na skutek starań Biura Palestyńskiego w Krakowie przybędzie delegat ten również do Krakowa w dniu 2 kwietnia br celem rozpatrywania podań uchodźców niemieckich, pragnących wyjechać do Palestyny, a znajdujących się obecnie w Polsce. Uchodźcy, mający zamiar starać się o certyfikaty winni odwrotnie skomunikować się pisemnie z Biurem Palestyńskim w Krakowie (ul. Józefa Dietla 107), skąd przesłane im zostaną formularze po uprzedniem wpłaceniu na konto PKO 413.482 kwoty 5 zł.

Biuro Palestyńskie zwraca uwagę, że jako kandydaci na certyfikaty przesłane przez Biuro Palestyńskie w Berlinie wchodzą wyłącznie w rachubę osoby w wieku 18—35 lat, które przebywały w Niemczech dłuższy czas i mogą wykazać się należytemi świadectwami zawodowemi.

Kraków ku czci Marszałka Piłsudskiego

Wczorajsze uroczystości z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego przybrały w Krakowie charakter imponującej manifestacji. Już we wczesnych godzinach rannych ulicami miasta przeciągały oddziały wojskowe, zdążające przy dźwięku orkiestr w stronę Rynku Głównego. Tutaj o godz. 9-tej gen. Mond dokonał przeglądu wojsk, poczem w kościele Marjackim odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyli przedstawiciele władz. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Staraniem Krakowskiej Gminy żydowskiej odbyły się nabożeństwa w świątyni postępowej, dla młodzieży szkolnej, tudzież w Starej Synagodze.

W nabożeństwie wzięli udział delegaci Województwa, Wojskowości, Władz państwowych i autonomicznych, prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej z członkami Rady, reprezentanci Stowarzyszeń, tudzież młodzież szkolna. Gimnazjum żydowskie zjawiło się z orkiestrą i sztandarem.

Nadto staraniem tymczasowego Zarządu Gminy Żydowskiej w Podgórzu odbyło się nabożeństwo w świątyni w Podgórzu.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się również w szkołach uroczyste poranki oraz liczne akademje, organizowane przez różne Stowarzyszenia i Związki.

W czasie uroczystości przerwano pracę w biurach i urzędach, a liczni kupcy zamknęli sklepy na czas głównych uroczystości.

O godz. 10.15 odbyła się w gmachu Województwa dekoracja osób odznaczonych orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Zasługi i medalem za ratowanie tonących. Odznaczonych dekorował wojewoda dr. Kwaśniewski.

Równocześnie na ulicy Basztowej odbywały się przygotowania do defilady, która rozpoczęła się o godz. 11-ej przed Barbakanem.

Przed wojewodą dr. Kwaśniewskim i dowódcą garnizonu gen. Mondem defilowały kolejno oddziały wojskowe, 20 pp., 5 Baon kolejowy, 1 pułk saperów, 5 Baon łączności, oddziały artylerji, a następnie Strzelec, Kolejowe P. W. oraz Pocztowe P. W.

Dalej defilowali Rezerwiści, Weterani, Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość, prowadzony przez pp. Dra Ludwika Freundlicha i Leona Holzera, Związek Młodzieży Demokratycznej, Związek szoferów w taksówkach itd. Po defiladzie orkiestry przeszły ulicami miasta.

W godzinach wieczornych odbyło się w Teatrze Miejskim uroczyste przedstawienie „Batorego“.

*

STOW. I. BURSA SIEROT RĘKODZIELN. ul. Krakowska 53, urządziła uroczystą wieczornicę ku czci Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którą złożyły się śpiewy deklamacje, czytanki wykonane przez wychowanków. Cała młodzież Bursy wzięła udział w uroczystem nabożeństwie w świątyni postępowej.

*

W Domu Sierot Żydowskich przy ul. Dietla l. 64 odbył się uroczysty poranek. Po wykonaniu okolicznościowego przemówienia nastąpiły produkcje muzykalno-wokalne.

Sensacyjne włamanie w Rynku gł.

(rg) Wczoraj w godzinach rannych ujawnione zostało sensacyjne włamanie, jakiego dokonano nocy onegdajszej do składu przyborów dentystycznych w Rynku Głównym.

Lokale firmy tej zajmują całą kondygnację pierwszego piętra w domu pod liczbą 11. Z korytarza prowadzi troje drzwi do wnętrza lokalu.

Wczoraj biuro zostało otwarte około godziny 9-tej rano. Drzwi wejściowe były jak zwykle zamknięte i nie nosiły na sobie żadnych śladów włamania. Po otwarciu drzwi zauważono jednak w pokojach wielki nieład.

Na stołach i biurkach, jak również i na podłodze, leżały różne przedmioty, świadczące o tem, iż działała tutaj niepowołana dłoń. Cele wizyty nieproszonych gości podkreślała już dobitnie kasa ogniotrwała, stojąca w rogu pokoju.

Jedna ze ścian kasy rozpruta rakiem, a z wnętrza zginęły zdeponowane tam części biżuterji, jak zegarki, pierścionki itp. Równocześnie z lad sklepowych zniknęła duża ilość drogocennych metali, jak platyna, złoto dla celów dentystycznych i chrom.

O wypadku powiadomione zostały natychmiast władze policyjne, które przystąpiły do prowadzenia dochodzeń. Zaznaczyć należy, iż sprawcy w rękawiczkach, starając się nie pozostawiać śladu.

Wedle zapodań właścicieli firmy, szkoda wynosi około 50.000 zł.

Starania o dalsze wstrzymanie eksmisji z mieszkań

Ponieważ moratorjum o wstrzymanie eksmisji z mieszkań zajmowanych przez bezrobotnych lokatorów kończy się z dniem 31 marca br, zagrożonych jest w Krakowie kilkaset rodzin utratą mieszkań.

Wobec tego Związek Lokatorów (plac Matejki 3) wniósł w swoim czasie do miarodajnych czynników odpowiednie przedstawienie o dalsze przedłużenie moratorjum mieszkaniowego na przeciąg 6-ciu miesięcy, z powodu obecnych ciężkich warunków gospodarczych, jakie przeżywa ogół lokatorów, a w szczególności bezrobotni.

Celem poparcia powyższych w tym kierunku usiłowań przez Związki Lokatorskie — udała się delegacja Związku Lokatorów do p. Prezydenta miasta dra Kaplickiego z prośbą, ażeby Prezydjum miasta również usiłowania Związku poparło — i wniosło do Rządu w tej sprawie odpowiednie przedstawienie, co zresztą uczyniły Zarządy innych miast.

P. Prezydent dr. Kaplicki zapewnił delegację, że zdaje sobie sprawę z ciężkich i trudnych warunków, w jakich się obecnie znajdują bezrobotni i zubożali lokatorzy miasta, toteż sprawę tę przedłoży na konferencji Magistratu do rozpatrzenia.

— POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY W KRAKOWIE komunikuje o wznowieniu ruchu autobusowego na linji Kraków—Zakopane. Odjazd z Krakowa codziennie o godz 8-mej, ze Zakopanego o godz 16-tej

Cena biletu normalna

Informacyj udziela dworzec autobusowy Kraków, plac św Ducha, tel. Nr 137-17.

Przedsprzedaż biletów przy kasie dworca autobusowego.

W PIĄTĄ rocznicę śmierci bł. p. Izaka Arona Posera złożyła na Dom Sierót (Dietla 64) zł. 50.— na Żyd. Dom Starców zł. 50.— i na Beth-Lechem zł. 25.— żona. 3610g

— DYŻURY LEKARZY. Dziś we wtorek mają dyżur — w nocy: dr. Kelhoffer — al. Krasiń-

skiego 4, dr. Oszczyński — Lubicz 34, tel. 156-26, dr. Pleszowski — Grodzka 51, tel 135-38, dr. Silberberg Stefanja — Starowiślna 41.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9. Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

— KOMITET RODZICIELSKI przy Żydowskiem Gimnazjum, Szkole Powszechnej i Rzemiosł w Krakowie urządza dzisiaj we wtorek w sali świetlicy szkolnej Brzozowa 5, zebranie rodzicielskie, na którem p. prof. dr. Stend'g wygłosi odczyt nt. „Praca domowa młodzieży szkolnej". Odczyt połączony będzie z dyskusją i udzieleniem konkretnych wskazówek, jak młodzież ma w domu pracować i jak rodzice jej w pracy tej pomóc mogą. Początek o godz. 7'30 wieczór. Wstęp wolny.

— ZRZESZENIE HEBR. LITER. I DZIENNIK. zawiadamia, że część literacko- artystyczna (żywy dziennik) Adlojady Purimowej, która z przyczyn technicznych nie odbyła się na zabawie, zostanie zaprodukowana dodatkowo, na specjalnie w tym celu zwołanej Mesibię, która odbędzie się we czwartek 22 bm. o godz. 8 wiecz. w Żyd. Domu Akad.

— PIERWSZA PROMOCJA ŻYDA NA DOKTORA AGRONOMJI. W dniu wczorajszym odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim promocja inż. Benziona Horowitza z Krakowa na doktora agronomji. Jest to pierwsza wogóle tego rodzaju promocja Żyda w Polsce. P. inż. dr. Horowitz, który uzyskał doktorat na podstawie ogłoszonej drukiem pracy n. t. „Badania nad zmiennością ziemniaka", jest wybitnym fachowcem w dziedzinie hodowli roślin i ogłosił z tego zakresu około dziesięciu prac naukowych, które spotkały się z wielkiem uznaniem wśród fachowców. W swoim czasie był inż. Horowitz asystentem i najbliższym współpracownikiem śp. prof. Edmunda Załęskiego, który uczniowi swemu rokował wielką przyszłość. — Inż. dr. Horowitz, który jest synem jednego z najstarszych towarzyszy naszych na gruncie krakowskim p. Izaka Horowitza, zamierza osiedlić się w Palestynie.

— FILMY NIEMIECKIE W KRAKOWIE. Jak komunikuje antyhitlerowski komitet bojkotowy, wyświetlany obecnie w Krakowie film pt. „Cesarzowa i ja" (z Lilianą Harvey) jest produkcji niemieckiej „Ufy" Niemieckiej produkcji est również — jak informuje warszawska prasa żydowska — film „Zdobyć cię muszę", który obecnie też wyświetlany jest w Krakowie.

— „O PRZYMUSOWEJ ORGANIZACJI WŁAŚCICIELI REALNOŚCI" We czwartek 22 bm. g. 8-ma wiecz. wygłosi dr Mieczysław Finder, sekr. towarzystwa, referat na X. Wieczorze informacyjnym Tow. Właśc. Realności Wielkiego Krakowa w lokalu ul. Sienna 2, I p. Wstęp dla gości i członków wolny.

— Z ŻYD. STOW. GŁUCHONIEMYCH „PRZYJAŹŃ". W ub. sobotę odbyło się w lokalu restauracyjnym „Bicr" XV. Walne Zgromadzenie Żyd. Stow. Głuchoniemych „Przyjaźń". Po otwarciu Zgromadzenia przez wiceprezesa p. Adę Liban, odczytał prezes honorowy p. Bogumił Liban, przedłożone przez sekretarza, p. A. Birnhacka, sprawozdanie roczne oraz zbadane i uzgodnione przez rewizorów panią Löwbeer i p. Wassermanne. sprawozdanie rachunkowe, poczem udzielono Kasjerowi, p. Guttmanowi, decharge. P. Liban podziękował wszystkim członkom Zarządu, a w szczególności p. sekretarzowi Birnhackowi, za ich owocną współpracę. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Wybrani zostali: na prezesa p. Oziasz Wassermann, na wiceprezesa p. Ada Liban, I. sekretarz p. A. Birnhack. II. sekretarz p. M. Riss, jako kasjer p. Izak Weiser i jako kontrolor p. S. Guttmann, — jako członkowie Wydziału panna Wolfowicz i p. Löwenberg. — Po walnem zgromadzeniu odbyła się miła uroczystość purimowa. Odegrano wesołą pantomimę ze współudziałem pań Liban, Wolfowiczówny, oraz panów: Gutmanna i Abrahama Weisers. Szczególnie odznaczył się p. A. Weiser i p. Wolfowiczówna. Ułożona przez p. Birnhacka, a odczytana przez p. Wassermanna humorystyczna gazeta purimowa wywołała burzę śmiechu. Zabawę urozmaiciło losowanie. Wieczór udał się w całej pełni i pozwolił potraktowanym przez naturę po macoszemu ludziom zapomnieć na kilka godzin o troskach dnia. (A. B.)

— DZIECI OFIARAMI WYPADKÓW. Wczoraj w godzinach popołudniowych przywieziono na stację pogotowia ratunkowego 6-letnią Barbarę Posłuszną, która została potrącona przez motocykl i doznała kontuzji kolana. Niedługo później został najechany przez samochód 4-letni Henryk Warchałowski, i doznał złamania podstawy czaszki. Obie ofiary przewieziono do szpitala.

Przed uregulowaniem sprawy długów dolarowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 3. (Sin). W ministerstwie skarbu opracowywany jest podobno dekret regulujący sprawę długów dolarowych. Wedle pogłosek, krążących w kołach gospodarczych, dekret przewiduje unieważnienie klauzuli złota w zobowiązaniach dolarowych. Będzie ona przypuszczalnie zniesiona, jeżeli chodzi o długi na rzecz Towarzystw Kredytowych Ziemskich. Wyjątkiem od zasady anulowania klauzuli złota — wedle tych pogłosek — mają być zobowiązania towarzystw asekuracyjnych. Także państwowa pożyczka stabilizacyjna będzie nadal spłacana w dolarach złotych.

Francja chce się asekurować — Rosją sowiecką

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 19. 3. (L) Wiadomość podana przez organ radykalny „Oeuvre" o zamiarze postawienia przez Francję wniosku o przyjęcie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów odbiła się w prasie angielskiej szerokiem echem.

„Morning Post" utrzymuje, że inicjatywa wyszła prawdopodobnie od Herriota, który jest zdania, że od czasu gdy Polska poczyna się stawać samodzielna, konieczne jest większe zbliżenie francusko-sowieckie. Francja pragnie też przystąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów z tego względu, aby znaleźć większe poparcie na wypadek oskarżenia Niemiec o naruszenie traktatów i postawienia wniosku o utworzenie międzynarodowej komisji śledczej. — Dziennik wyraża jednak wątpliwość, aby projekt Herriota znalazł aprobatę reszty członków rządu francuskiego.

„Daily Herald" sądzi, że wniosek o przyjęcie Rosji sow. do Ligi Narodów postawiony zostanie nie przez Francję, lecz przez Włochy.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 3. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe. 3-proc. Poż. budowlana 42, 4 i pół l. zast. B. Krajowego 56.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch panował słaby. Większość akcyj bankowych, handlowych i przemysłowych w zupełnem zaniedbaniu. Z papierów procentowych notowano 3-proc. Poż. budowlaną i 4 i pół. proc. l. z. B. Krajowego po kursach ustalonych bez zmiany. Obroty małe.

Na pogiełdziu objaw podobny. Robiono 4 i pół proc. dolarowymi l. z. l. K. Z. skonwertowanymi po kursie dol. 48 za 100 i Lokomotywy 30.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. Popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 5.28—5.30, czeki bankowe 5.29—5.31. Bank Polski płacił za dolara 5.28. Z innych walut Funt szterling 26.95—27.15, Frank szwajcarski 171.30—171.90, Marka niemiecka gotówka 209.50—210.50, wypłata 210.25—211, Korona czeska gotówka 21.15—21.40.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 79, Lilpop 11.70, 11.75, Starachowice 10.70, 10.75. Tendencja niejednolita. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 42.05, 4-proc. inwestycyjna seryjna 113, 113.25, 5-proc. konwersyjna 59.75, 6-proc. dolarowa 71, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 42.25, 7-proc. stabilizacyjna 57.75, 58, pięciosetki 58.38. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.85, Holandja 357.50, Kopenhaga 120.85, Londyn 27.06, Nowy Jork czek 5.31, Nowy Jork telegr. 5.31 i pół, Oslo 135.93, Paryż 34.94 i pół, 34.95, Praga 22.03, Sztokholm 139.75, Szwajcarja 171.47, Włochy 45.56. Berlin w obrotach prywatnych 210.60. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 i pół, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 i pół oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 3. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 420 ton 14.75 owies do siewu 45 ton 12 i jedna czw., 60 ton 12.15. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 3. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.77, Nowy Jork 309.75, Bruksela 72.17 i pół, Mediolan 26.55, Madryt 42.20, Amsterdam 208.52 i pół, Berlin 122.85, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 56.65, Sztokholm 81.30, Oslo 79.20, Kopenhaga 70.40, Praga 12.81, Warszawa 58.52 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92 i pół, Konstantynopol 2.52, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.96, Japonja 93.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 15.70, w Zurychu dol. 63.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 81.625, Stabilizacyjna 98.125, Dolarowa 69.75, Warszawska 64.75, Śląska 63.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska 82, Stabilizacyjna 98.25, Dolarowa nienotowana, Warszawska 64.75, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 19. 3. Cynk natychm. 14 9/16, termin. 14 13/16, cyna natychm. 232 3/4—233, termin. 231 5/8—231 3/4, Banka 237 1/2, Straits 236 1/2, ołów natychm. 11 7/16, termin. 11 11/16, miedź natychm. 31 11/16—31 3/4, termin 31 15/16—32, Elektrolit 34 3/4—35 1/4.

Haga. 19. 3. Stan zdrowia holenderskiej królowej-matki Emmy uległ w ciągu nocy znacznemu pogorszeniu. Mimo, iż pacjentka noc spędziła dość spokojnie to jednak ogólne wycieńczenie zwiększa się z godziny na godzinę i grozi katastrofą.

— ARLOSOROWJA Saregu 7, I p. Dziś godz. 8 wiecz. IV referat tow. dr. B. Katza o gordonizmie.

— KURS JĘZYKA ESPERANTO dla początkujących rozpocznie się w środę 21 bm. o g. 8 wiecz. w sali przy ul. Mikołajskiej 32.

KRONIKA ŻAŁOBNA.

Onegdaj zmarła błp. Franciszka z Aronsohnów Blochowa, em. dyrektorka szkół powszechnych w Krakowie, przeżywszy lat. 74. Zmarła, osoba o wielkich zaletach serca i charakteru, znana była ze swej ofiarnej działalności społecznej i filantropijnej.

• • •

ZMARLI W KRAKOWIE: błp. Franciszka Blochowa (l. 74). Aron Briefel (l. 67)

Dzień Solenizanta w Wilnie

Wilno. 19. 3. PAT. P. Marszałek Piłsudski spędził dzień swoich imienin w Pałacu reprezentacyjnym w otoczeniu najbliższej rodziny. W godzinach popołudniowych inspektor armji gen. Dąb-Biernacki w otoczeniu dowódców wyższych jednostek wojskowych złożył p. Marszałkowi życzenia imieninowe. W apartamentach Pałacu reprezentacyjnego złożona została księga, do której wpisali się wszyscy, składający p. Marszałkowi życzenia. Do księgi tej wpisali się m. in. przedstawiciele władz i urzędów, przedstawiciele wojska, dalej ks. biskup Michalkiewicz, sen. Abramowicz, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Staniewicz i wielu innych.

Z kraju napływają liczne depesze do Dostojnego Solenizanta. Pierwszą depeszę nadesłał ze swego majątku Andrzejewo gen. broni Łucjan Żeligowski.

* * *

Warszawa, 19. 3. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej i Pani Mościcka wysłali z okazji imienin Pana Marszałka Piłsudskiego na jego ręce do Wilna depeszę z życzeniami.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Budowa gmachu Muzeum

Pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Kaplickiego odbyło się posiedzenie pełnego komitetu budowy Muzeum Narodowego, które poświęcone było rozpatrzeniu całokształtu prac kierownictwa budowy, w szczególności był tematem objaśnień i dyskusji projekt będący wynikiem podkładowych szkiców m. budownictwa i konkursu, opracowany przez architektów Cz. Boratyńskiego, Ed. Kreislera oraz współautora nagrodzonej na konkursie pracy arch. Szmidta.

Plany obejmują poza budową również usytuowanie wylotu ulicy Piłsudskiego i urbanistyczne rozwiązanie otoczenia nowego gmachu. Architekci rozwiązali wylot ulicy Piłsudskiego, zbliżając Błonia wraz z deptakiem do pierścienia plant, w który włączyli zadrzewioną i zazielenioną przestrzeń między „Sokołem" a linją domów, aż po ulicę Retoryka. W ten sposób skierowany będzie ruch komunikacyjny z ulicy Piłsudskiego na lewą stronę pod linję zabudowań, łącząc się w przedłużeniu z Al. Ferdynanda Focha. Wskutek tego przeniemi się główna jezdnia obok budynku „Sokoła" na przedłużenie deptaka, otoczonego zielenią. Ponadto przewidzieli autorzy drugie rozgałęzienie ul. Piłsudskiego przez przebicie nowej ulicy — między „Sokołem" a seminarjum przez „Wenecję", która łączyć się będzie łukiem z Aleją 3 Maja. Przez takie rozplanowanie sytuacji powstanie duży plac pomiędzy Aleją 3 Maja a Aleją Focha, który przeznaczony będzie na budowę pomnika wolności w pięknem otoczeniu zieleni; na prawo zaś od niego, stanie Muzeum Narodowe. Równocześnie planowane jest zburzenie miejskiego budynku po urzędzie akcyzowym przy Alei Mickiewicza i włączenie „Sokoła" wraz z boiskiem w obręb zieleni; z powodu uporządkowania tego odcinka nietylko otworzy się widok perspektywiczny na Muzeum Narodowe od samego wylotu ulicy Retoryka, lecz cała ta część miasta uzyska nowy charakter wielkomiejskości stolic Zachodu.

W dalszym ciągu obrad posiedzenia przyjął komitet do wiadomości i akceptował przedłożone przez kierownictwo szczegółowe plany sytuacji i budynku, oraz ustalił jego konstrukcję żelbetową.

Na podstawie powziętych uchwał przystąpi kierownictwo przy współpracy konsulenta Szyszki Bohusza w kwietniu br. do budowy, której koszt obliczony jest na około zł. 5,000,000. Narazie jednak wykonaną zostanie pierwsza część budynku kosztem około zł. 2.500,000. Na pokrycie tych wydatków rozporządza komitet płynną gotówką zł. 980,000, zadeklarowane zaś dotychczas kwoty wynoszą globalnie złotych 1.260,000

Złodziej wyskoczył przez okno z I-go piętra

(rg) Do mieszkania ks. Kuznowicza przy ul. Skarbowej l. 2 zakradł się pewien osobnik i począł plądrować wnętrze. W tym momencie został on jednak zauważony przez jednego z zakonników. Chcąc zbiec, złodziej wyskoczył przez okno na ul. Czystą. Tutaj został jednak zatrzymany i odstawiony do Wydziału Śledczego.

Jak się okazało, jest to 31-letni Jan Karol Fischer, znany złodziej. Ponieważ doznał on obrażeń wewnętrznych naskutek skoku z 1-go piętra na bruk, odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

—o-§-o—

— ŻYCZENIA DLA P. MIN. BECKA. W dniu wczorajszym delegacja Zarządu krakowskiego Okręgu Związku Legjonistów z wiceprezesem L. Strojkiem i posłem B. Pochmarskim na czele złożyła p. ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi serdeczne życzenia z okazji jego imienin. P. min. Beck bawi w Krakowie w sprawach prywatnych.

Napad bojówki komunistów alzackich na akademję polską w Strasburgu

Strassburg, 19. 3. (PAT). Akademja na cześć Marszałka Piłsudskiego, zorganizowną w niedzielę przez towarzystwo robotnicze polskie w Strasburgu, zakłócona została przykrym inncydentem, który mógł mieć poważne następstwa.

W czasie przemówienia konsula Łechowskiego na salę usiłowała wtargnąć bojówka, złożona z komunistów alzackich, wznoszących antypolskie okrzyki i bombardujących okna gradem kamieni, przyczem wszysktie szyby zostały wybite.

Wobec całkowitego steroryzowania znajdujących się na sali z rodzinami robotników oraz wobec grożącego niebezpieczeństwa ogólnej masakry obecni na sali urzędnicy konsulatu polskiego w liczbie kilkunastu rzucili się do obrony publiczności. Przed bramą wejściową wywiązała się bardzo ostra walka, trwająca pół godziny, w czasie której kilku urzędników zostało kontuzjowanych.

Po odparciu kilkakrotnych ataków bojówki sytuacja została przez urzędników konsulatu opanowana. Incydent zlikwidowali wezwana telefonicznie policja, aresztując kilku napastników.

Zaznaczyć należy, że w tym samym czasie druga grupa manifestantów usiłowała wybić szyby konsulatu polskiego, czemu jednak przeszkodzono.

Marka niemiecka spada!

Londyn. 19. 3. PAT. Ostatnie przemówienie dra Schachta wywołało żywe echo w angielskich sferach handlowych i finansowych. W związku z tem przemówieniem, w którem dr. Schacht dał wyraz trosce o los niemieckiego bilansu handlowego i bilansu dewizowego, wyrażane są obawy o los waluty niemieckiej. W sobotę w związku ze spodziewaną dalszą redukcją transferu zniżkowały w Londynie papiery niemieckie.

W dniu dzisiejszym wystąpiło pozatem osłabienie waluty niemieckiej.

Zniżka ta jest zupełnie wyraźna na dewizie na Berlin, którą notowano dziś w Londynie przy otwarciu 12.83 i pół, w późniejszych godzinach 12.92.

Jeśli uwzględnimy, że wszystkie inne waluty utrzymały się w Londynie mniejwięcej na jednym poziomie, osłabienie marki zasługuje na uwagę. Zaznaczyć należy, że dzisiejsze notowanie dewizy na Berlin, bądź marki niemieckiej na wszystkich innych giełdach nie wykazuje słabszej tendencji. W Warszawie naprzykład notowanie pozostaje bez zmiany: dziś 210.60, w sobotę również 210.60.

Lotnik Ljapidewski odnalazł się

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 19. 3. (K). Lotnik sowiecki Ljapidewski, który przed kilku dniami wystartował na pomoc rozbitkom „Czeljuskina" i od tego czasu zaginął — powrócił wczoraj pieszo do obozu ekspedycji ratunkowej na przylądku Wankarem. Oświadczył on, że z powodu defektu motoru zmuszony był do lądowania w odległości 6 mil na południe od wyspy Koljuczino. Podczas lądowania aparat został lekko uszkodzony, lotnicy natomiast wyszli cało. W poniedziałek zamierza Ljapidewski wraz z lotnikiem Kukanowem udać się na miejsce, gdzie pozostawił aparat wraz z resztą załogi, celem zbadania możliwości naprawy uszkodzeń i podjęcia dalszej podróży do obozu rozbitków „Czeljuskina".

Nowy skandal finansowy we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 19. 3. (M). Socjalistyczny „Populaire" donosi o wykryciu nowego skandalu finansowego, tym razem w zakładach towarzystwa gazowego w Paryżu. Podczas kontroli ksiąg stwierdzono braki wynoszące ponad 50 miljonów franków. Komisja kontrolna miała usiłować sprawę zatuszować i przejść nad nią do porządku dziennego, co się jej jednak nie udało. Dziennik zapowiada, że w najbliższych dniach przyniesie dalsze szczegóły w tej sprawie.

Ksawery Pruszyński w Bielsku!

W najbliższych dniach przybędzie do Bielska red. Ksawery Pruszyński celem wygłoszenia odczytu o swych wrażeniach z podróży po Palestynie. Ksawery Pruszyński należy do reprezentacyjnych osobistości młodej inteligencji polskiej. Jest on świetnym reporterem i autorem fascynującego reportażu o nowej Palestynie.

Bliższe szczegóły w najbliższych numerach „Nowego Dziennika".

—ooo—

DZIŚ W BIELSKU:

B. POSEŁ CWI HELLER w drodze powrotnej z Paryża przybył dzisiaj do Bielska, gdzie zatrzyma się do jutra, poświęcając swój pobyt sprawom organizacyjnym w S. S. P. „Hitachduth", związku „Makkabi", z.wiązku Inwalidów żydowskich, związku pracowników umysłowych itp. Z tej okazji S. S. P. „Hitachduth" urządza dziś wieczór o 8.30 zebranie z referatem tow. Hellera w własnym lokalu, Bielsko, Kazim. Wielk. 2/II.

TEATR MIEJSKI: 8 wiecz.: „Mein Leopold", sztuka Adolfa l'Arrenge, muzyka C. F. Konradina.

KINOTEATRY: Apollo: „Prokurator Alicja Horn" (Jadwiga Smosarska, Bog. Samborski) — Miejskie Bielsko: „Robinson Cruzoe" (Douglas Fairbanks). — Miejskie Biała: „Rakoczy-Marsz".

SPORT BIELSKI Z NIEDZIELI:

Rozegrane przedwczoraj w Bielsku zawody piłki nożnej zakończyły się następującemi rezultatami:

KS. „Hakoah" — B. K. S. Biała 1:0 (0:0). Gra przy ogólnej przewadze białoniebieskich. Jedyną bramkę strzelił z karnego Grün.

B. B. S. V — Czarni Żywiec 1:2 (1:0).

„Koszarawa" Żywiec — TS. Biała-Lipnik 2:0 (0:0).

D. F. C. „Sturm" Bielsko—Leszczyński K. S. Biała 2:2 (2:0).

„Hakoah" II. — B. K. S. II 3:2 (2:0).

POSAD POSZUKUJĄ

BEZROBOTNY pracownik umysłowy, ginący z głodu, bez dachu nad głową oraz bez odzieży i obuwia, zwraca się do litościwych serc o łaskawą pomoc w naturze lub gotówce. Datki składać proszę w Adm. „N. Dziennika“ pod „Bardzo pilne“. 2463bp

EMIGRANT, podupadły kupiec, znajduje się bez środków do życia, na ulicy — prosi uprzejmie o zapomogę. Udaje się do kulturalnych ludzi dobrego charakteru. Za pomogi przyjmuje Adm. „N. Dziennika“ pod „Emigrant“.

Mierniczy, siła odpowiedzialna z długoletnią praktyką, samodzielnie pracujący szuka posady u mierniczego przysięgłego Warunki skromne. Łask. zgłoszenia pod „Pełne kwalifikacje“ nadsyłać do Administracji Now. Dziennika 3630bp

SIOSTRY PIELĘGNIARKI dyplomowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 150-44. 5151kr

TYLKO 30 GROSZY

ZAMIAST 50-ciu kosztuje obecnie numer TYGODNIKA

„KINO“

5211k

Objętość numeru, format, treść, dobór i wykonanie ilustracji jak dotychczas

Prenumerata miesięczna wraz z przesyłką pocztową 1 zł.

ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJA KLANG KOLETEK 3, TEL. 162-18

Ceny najniższe

poleca modele wiedeńskie

Ogłoszenie

WALNE ZGROMADZENIE Spółdzielni „Centrokafel“ odbędzie się w Tarnowie dnia 2. kwietnia 1934 o godzinie 3-ciej popołudniu w lokalu własnym przy ul. Bandrowskiego 6, zaś w razie braku kompletu o 3,30 bez względu na ilość członków z następującym porządkiem dziennym: Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej. 5209kr

PRZYJMUJĘ wszelkie prace do przepisywania na maszynie oraz tłomaczenia z niemieckiego rosyjskiego, żydowskiego i francuskiego. Zgłoszenia: Mikołajska 6, 1 piętro (lokal WIZO) między godz. 3 a 6-tą. 3513bp

ZDOLNY, pracowity piekarz, uchodźca z Niemiec, prosi litościwie o pracę w tym zawodzie lub jakąkolwiek inną pracę. Zgłoszenia pod „Rozpacz“ do Admin. „Now. Dziennika“.

SPRZEDAŻ

OKAZJA! Meble wiedeńskie stylowe i kompletne urządzenie razem lub oddzielnie z powodu wyjazdu do sprzedania. — Kraków, Zwierzyniecka 14 m. 9, od 10 do 4. 3278g

FIRANKI i KAPY w wykwintnym wyborze, po najniższych cenach poleca wytwórnia ul. SEBASTJANA 16. 5054k

SKŁAD pieców kaflowych A. Stempler. Gertrudy 29 — poleca piece pierwszej jakości, w najmodniejszych kolorach wyrobach, oraz przystępnych cenach. 3608g

Ceraty kupisz po cenach ściśle fabrycznych: Glass, Krakowska 5 1631g

SEKRETARZ DOMOWY rachunki gosp. i zapiski na rok 1934 — 50 gr
SZYBKI RACHMISTRZ wszelkich obliczeń 1 Zł
Wysyła: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

Reklama dźwignią handlu

RÓŻNE

NINON — INSTYTUT KOSMETYCZNY, KRAKÓW, BATOREGO 23, telefon 110-66 — wykonuje wszystkie zabiegi. Specjalność — pryszcze, wągry i maski zielone. 5057kr

FIRANKI, Kapy, Serwety, najnowsze modele, poleca Pracownia Holzerowej, Kraków, Jasna 8. Ceny sensacyjne. 3625g

Za wyrażenia użyte o Mecenasie Salzu na rozprawie odbytej dnia 18. XI. 1933 w Sądzie pracy w Tarnowie przepraszam Go, gdyż obcym mi był zamiar obrażenia.
5205k Teska Lauferówna

Zgubiono portfel, 2 paszporty oraz Zł 40 — Znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić paszporty na adres Glatt, Sebastjana L. 7 36 2g

MŁODA, dyplomowana pielęgniarka poszukuje pielęgnacji u starszej pani (a) na wyjazd. Gruntowna znajomość masaży. Zgłoszenia pod „Odpowiedzialna“ do Adm. „N. Dziennika“.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska oraz Wydawnictwo „Nowego Dziennika“ w Krakowie

urządzają 4 tygodniową

Wycieczkę do Palestyny

na Targi Lewantyńskie

Wyjazd z Krakowa 17 kwietnia **Powrót do Krakowa 15 maja**

Cena udziału w wycieczce wynosi w klasie II. . . . . Zł 1·450—
„ II. turystycznej „ 1.340—
„ III. . . . . „ 1.180—

i obejmuje

1. **Indywidualny paszport zagraniczny ulgowy wraz z wizami.**
2. Przejazdy kolejowe II. wzgl. III. kl. poc. posp. z Krakowa do Constanzy i z powrotem (przy przejeździe okrętem III. kl.)
3. Przejazdy okrętowe II. wzgl. III. kl. z utrzymaniem na okręcie.
4. Zwiedzenie Aten i Konstantynopola autami i utrzymanie.
5. Całkowite koszty pobytu w Palestynie: utrzymanie, hotele, wycieczki po kraju autami lub autobusami.
6. Wszelkie opłaty publiczne.
7. Opłaty za przewiezienie wzgl. przeniesienie bagażu, napiwki w hotelach, podatki i t. d.

Możliwym także będzie dłuższy pobyt w Palestynie (z ważnością karty okrętowej na późniejszy okręt) oraz kilkudniowe zwiedzenie Egiptu za osobną dopłatą.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie ulica Dietla 107. — Telefon Nr. 108-84

Przy zapisie należy wpłacić tytułem wpisowego Zł 10·— i zaliczkę w kwocie Zł 300·—, na konto Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie Nr. PKO. 407.070 z adnotacją na czeku „Wycieczka do Palestyny“ lub też gotówkę w powyższym banku, przy ul. Stradom 13.

UWAGA: Ze względu na ograniczoną ilość paszportów, posiadanych przez kierownictwo wycieczki oraz ze względu na fakt, że obecne formalności w uzyskaniu wiz palest. wymagają dłuższego czasu, jak i z uwagi na konieczność terminowego zarezerwowania miejsc na okręcie przyjmuje się zapisy

tylko według kolejności zgłoszeń do dnia 25 marca 1934 r.

PRENUMERATA:		
w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6·00	kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·00	„ „ 30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20 Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana